Nr. 52. Piątek 22 Lutego 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły Edmundowi Szmeja, inżynierowi w Kobiernicy, wyłączny przywilej na nowo wynalezioną maszynę do łuszczenia i mielenia ziarn ziemniopłodów i innych przedmiotów na przeciąg pięciu lat licząc od 27 grudnia 1877 r. Opisanie wynalazku, które wskutek prośby obdarzonego patentem zostaje zachowane w tajemnicy, jest złożone w c. k. archiwum przywilejów.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły Józefowi Hirsch Altmanowi, właścicielowi fabryki w Drohobyczu, przedłużenia przywilejów mianowicie: 1) z dnia 9 grudnia 1875 na ulepszenia przy dystylacyi wosku ziemnego zapomocą ogrzanego powietrza zwane „altmanowskim sposobem dystylowania i 2) z dnia 11 grudnia 1875 na ulepszony aparat do dystylowania wosku ziemnego zwany „altmanowskim aparatem dla dystylowania i kondenzowania" na przeciąg 3go roku t. j. do 9 i 11 grudnia 1878 r.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała przy c. k. głównej kasie krajowej oficyała Gustawa Niegera adjunktem, asystenta zaś Jana Partykiewicza oficyałem tejże kasy.

C. k. krajowa Rada szkolna mianowała tymczasową nauczycielkę młodszą Katarzynę Kasprowiczównę rzeczywistą młodszą nauczycielką szkoły etatowej żeńskiej w Stryju; tymczasowego nauczyciela Stefana Arsenicza-Berezowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pererowie; nauczyciela Michała Wiśniewskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Niżankowicach; tymczasowego nauczyciela Dymitra Kliczewskiego rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Hryniowie; zastępcę nauczyciela Szczepana Zaleskiego rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Trościeńcu małym; tymczasowego nauczyciela Teodora Nazarewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tołszczowie; tymczasowego nauczyciela Jędrzeja Gottwalda rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Stryjówce; nauczyciela Gustawa Lisowskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Rybnej i tymczasowego nauczyciela Jana Hałana rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rudnikach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 22 lutego.

Równocześnie i równobrzmiące odpowiedzi ks. Auersperga i Tiszy w dwóch parlamentach przerwały, a przynajmniej przerwać powinny niebezpieczną polemikę między prasą austryacką a węgierską na temat wojny. Zwłaszcza prasa węgierska widząc bardzo przychylne zachowanie się Izby wobec mowy Tiszy, naraziłaby się teraz na utratę powagi, jeżeliby wbrew opinii reprezentacyi kraju propagowała dalej wojnę jako konieczność już niedającą się ominąć. Choć jednak prasa węgierska zgrzeszyła gorączkowem nawoływaniem do wypowiedzenia wojny, trzeba jej przyznać, że szczęśliwie przebyła polemikę z organami wiedeńskiemi, które zachęcały do wojny w sierpniu i wrześniu, a teraz zalecają rezygnacyę i zupełne poddanie się faktom dokonanym. Prasa węgierska mimo rasowej sympatyi dla Turków broniła zawsze i teraz zasady, że Austrya może być zmuszoną do wypowiedzenia wojny nie względami na dobro Turcyi, lecz tylko niebezpieczeństwem grożącem jej własnym interesom. W sierpniu i wrześniu interesom tym nie groziło niebezpieczeństwo, więc kto wtedy nawoływał do wojny, a teraz zaleca rezygnacyę czy nawet kapitulacyę, ten widocznie więcej pamiętał o samej Turcyi niż o interesach Austryi. Na ten zarzut węgierski odpowiedziano w Wiedniu tylko sofisteryą ale nie przekonywującemi argumentami.

W prasie europejskiej zaczyna się teraz komentowanie mowy ks. Bismarcka. Ktoby chciał przeczytać przynajmniej najważniejsze komentarze prasy tych krajów, które są najbliżej interesowane wojną wschodnią, a tem samem i mową ks. Bismarcka, musiałby mieć zawsze przed oczyma najpierw słynne zdanie Talleyranda, że mowa daną jest dla ukrywania myśli, a powtóre trafną uwagę Goethego o komentatorach, którzy zamiast tłómaczyć myśli rzeczywiście wyrażone, podsuwają swoje własne. Najmniej psuje harmonię zdań główny charakter mowy, bo nadzieja utrzymania pokoju przebija z niej kilka razy z większą otwartością, aniżeli spodziewać się należało po ks. Bismarcku. Za to jednak kwestya, czy mowa ta jest przychylną Rossyi w takim stopniu, by ją ośmielała do bezwzględności w wymaganiach, może być najrozmaiciej rozwiązywaną. Także i kwestya, kiedy według mowy ks. Birmarcka nadeszłaby chwila, wymagająca czynnego wystąpienia Niemiec, jest bardzo trudna do rozwiązania. Ks. Bismarck zaręczał, że wojnę prowadziłby tylko dla obrony niepodległości Niemiec, pokoju wewnętrznego i tych interesów, które zdolne są zapewnić wojnie nietylko jednomyślną aprobatę rady związkowej, lecz nadto zapał całego narodu z przekonenia płynący. Dwa pierwsze powody nie zostają w żadnym związku z wojną wschodnią, która przecież w żaden sposób nie może wziąć takiego obrotu,ażeby niepodległość Niemiec została zagrożoną lub ich pokój wewnętrzny zakłócony. Czyż jest dziś w świecie potęga, któraby chciała i mogła rozbić cesarstwo niemieckie, oparte na $1\frac{1}{2}$ milionowej armii? Czy Bawarya, Saksonia, lub wreszcie inne jakie państewko mogłoby pomyśleć o spotęgowaniu separatyzmu do stopnia najwyższego, t. j. wojny domowej? Głównie zatem chodzi o owe interesa, które ks. Bismarck określił ogólnikami, na pozór wiele mówiącemi, ale w rzeczywistości tak elastycznemi, że wszystko tam można pomieścić. Niepotrzeba nadzwyczajnych interesów, żeby wojna uznana za konieczną, nie otrzymała aprobaty rady związkowej i ludności. Za nadto świetnym dyplomatą jest kanclerz niemiecki, ażeby chcąc koniecznie mieć wojnę, niepotrafił nawet drugorzędnego interesu wynieść tak wysoko i zainteresować nim dumy narodowej do tego stopnia, iż potem nikt w Niemczech nie poważyłby się wystąpić przeciw wojnie już zadecydowanej. Jeżeliby zatem kto chciał koniecznie znaleźć *arrières pensées* w mowie ks. Bismarcka, może śmiało uchwycić się tych interesów.

Aż dwie godziny miał ks. Bismarck rozmawiać z nowym amba-

LISTY PARYSKIE

XXIV.

Rozmaite rodzaje zręczności i różne stopnie podziwu i entuzyazmu. Turniej szachowy. P. Rosenthal. Cuda pamięci. Tryumf zupełny. Murphy. Sztuczki z *dominem.* Czemu Rosenthal nie gra o pieniądze? Poliglottyzm. Trzydzieści kilka partyj na raz. Skompromitowany Rossyanin. *Le champion français.* Nowa komedya w Gymnase. *Pokojówka.* Jej nieprawdopodobieństwo. Okazy przedpotowe i przedhistoryczne. Anachronizm.

Niedawno w rozmaitych dziennikach czytałem nieledwie z poetycznem uniesieniem opisywane przechadzki Blondina na linie o pięćdziesiąt stóp nad ziemię wyprężonej, w pałacu przemysłowym na polach Elizejskich. Autorowie z drobnostkową dokładnością opowiadali, jak bohater Niagary najprzód przechodzi całą długość liny miarowym krokiem, jak żołnierz maszerujący na paradzie i tyłem wraca na pierwsze miejsce; jak dalej odbywa tę samą przechadzkę krokiem gimnastycznym, potem z workiem na głowie, potem z człowiekiem na ramionach, potem z krzesłem, na którem je śniadanie albo kolacyą stosownie do pory dnia, i przy tych wszystkich opisach sprawozdawcy unoszą się nad niesłychaną trudnością tych akrobatycznych popisów, zapominając, że one były już setne razy wykonywane przez protoplastów i licznych spadkobierców rodzin Chiarinich, Kolterów, Guerrów, a co większa, że w każdy pogodny dzień letni, na każdym większym placu zewnętrznych bulwarów paryskich, gdzie widzowie rzucają miedziane pieniążki na jakiś kawałek białego niegdyś dywanu, rozciągnięty pod liną na bruku, można widzieć te same sztuki, wykonywane przez indywidua różnego wieku i płci, od kilkoletniego dziecka aż do 80-letniej niedawno zmarłej pani Secchi.

Wiem, że nie każdy to potrafi, i ja pierwszy nie miałem nigdy pociągu do spróbowania tego karkołomnego experymentu, ale wiem także, że jak powiada królewicz duński w szekspirowskim dramacie, żeby grać na flecie, potrzeba tylko dmuchać w jednę dziurkę a do drugich naprzemian przykładać palce albo je odejmować, i że mimo takiej łatwości nie każdy od razu potrafi grać na tym instrumencie, jednem słowem że każde rzemiosło czy sztuka potrzebuje nauki i wprawy, i nie odmawiam zasłużonej pochwały każdemu, kto na jakiej bądź drodze, byle nie przeciwnej dziesięciu przykazaniom, doszedł do pewnego stopnia doskonałości.

Dodałem zastrzeżenie dekalogu, żeby mię kto nie posądził o gotowość do pochwały naprzykład rzezimieszków, którzy, a mianowicie ci co z nad Tamizy przybywają, dochodzą w sztuce wyciągania sakiewek, portmonetek i zegarków z cudzych kieszeni do idealnej prawie perfekcyi, ale także drogą systematycznej nauki i gorliwego wprawiania się w specyalnie na ten cel utrzymywanych szkołach....

Otóż nie odmawiam poklasku zręcznym tancerzom na linie, albo żonglerowi zgrabnie rzucającemu pół tuzina kul, talerzy albo noży, ale te rodzaje popisów nie wzbudzają nigdy we mnie rzeczywistego entuzyazmu i daleko łatwiej dam się uchwycić za serce fortepianiście, skrzypkowi albo spiewaczce, szczególnie jeżeli obok owoców wytrwałej pracy, dojrzę w nich prawdziwie artystycznego natchnienia. Szczerze nawet powiem, że nieraz bardzo prosty i zupełnie łatwy, ale uczuciem wielki ustęp, wykonany w sposób świadczący o świętym ogniu, płonącym w duszy artysty, silniejsze na mnie wywarł wrażenie, niż niesłychane mechaniczne trudności, do których pokonania dochodzi się tylko cierpliwą pracą i latami wprawy, ale które z najzupełniejszą ścisłością może także wykonać grający zegar a nawet tabakierka.

Ale tam dopiero nie mogę odmówić rzeczywistego podziwienia, gdzie przedstawiający się fakt wychodzi po za granicę przystępnej każdemu nauki i wprawy; tam gdzie muszę przyznać że nie dość jest chcieć, choćby najszczerzej i najsilniej, żeby módz, i że aby coś podobnego wykonać, potrzeba mieć jakąś zupełnie oddzielną, niczem nie dającą się zdobyć zdolność, słowem trzeba być w swoim rodzaju wyjątkowem zjawiskiem.

Takim faktem według mego zdania jest turniej szachowy, którego byłem świadkiem w dniu 10 b. m. w sali Lemarderlay przy ulicy Richelieu, a takiem wyjątkowem zjawiskiem w swoim rodzaju jest pan Rosenthal, nasz ziomek, rodem z Suwałk, dziś najsłynniejszy szachista w Paryżu.

W ogromnej sali wspaniale oświetlonej, na stołach w długi prostokąt ustawionych, rozłożono ośm szachownic, tak że od jednej do drugiej była około dziesięć kroków. Zasiedli przy nich pierwszorzędni miejscowi gracze: p. Madradzo znany hiszpański malarz, wicehrabia de Bornier, autor *Córy Rolanda*, p. Mismer, p. Moreau, kapitan artylleryi, który przyjechał umyślnie o sto mil, żeby wziąć udział w tej walce, pp. Vié, Griver, Bidray i Feisthamel.

Główny bohater turnieju, p. Rosenthal, usiadł przy stoliku w rogu sali, tyłem odwrócony do grających, tak że żadnej z szachownic nie mógł widzieć, tem bardziej, że czworobok stołów otoczony był gęstym tłumem blisko 300 ciekawych, którzy zebrali się na to zajmujące widowisko. Gdy już wszystko było gotowe, pan X., także jeden z pierwszorzędnych szachistów, rozpoczął podróż wewnątrz czworoboku, zaczynając grę białemi szachami na każdej szachownicy według wskazówek p. Rosenthala, występującego do walki z ośmiu przeciwnikami, nie patrząc na szachownicę. Wróciwszy do pierwszego gracza p. X. wymienił, jaki ruch wykonano czarnemi figurami, a p. Rosenthal zadyktował jakiem posunięciem mają odpowiedzieć białe figury, i tak porządkiem przy każdej następnej szachownicy. W dalszym ciągu p. Rosenthal wymieniając przypadającego z kolei gracza mówił: ostatnie moje posunięcie na tej szachownicy było takie; p. X. wymieniał, jakim ruchem gracz odpowiedział na to posunięcie, a p. Rosenthal dyktował nowy ruch białych figur.

Każde takie rozporządzenie przyjmowane było przez grono widzów skupionych przy tej lub owej szachownicy pochlebnym szmerem podziwu, bo zwykle Rosenthal dyktował swoje posunięcie prawie bez chwili namysłu, kiedy jego przeciwnicy mieli za każdym razem tak dużo czasu do przygotowania swego nowego posunięcia, nim na każdego z nich przyszła kolej po przejściu siedmiu innych szachownic, i gdy każdy swoją tylko grą, patrząc ciągle na nią, potrzebował się zajmować, kiedy tymczasem wspólny ich przeciwnik, nie widząc pola bitwy, odpierać musiał z ośmiu stron ataki. Zdarzało się, że gdy p. X. obchodzący kolejno szachownic, zastał jakiego gracza jeszcze niezdecydowanego na posunięcie i odzywał się zwracając głos w stronę, gdzie siedział p. Rosenthal: „trzeci albo piąty jeszcze nie zdecydował się na posunięcie" — w takim razie p. Rosenthal zwykle wymieniał cały przebieg gry na tej szachownicy, nigdy nie omyliwszy się ani o jedno poruszenie i dodawał w sposobie ułatwienia i prawie porady coś w podobnym rodzaju: „wypada więc grającemu bronić szczególnie tego lub owego stanowiska, albo przygotować taki a taki środek ataku", i zawsze widzowie patrzący na grę, o którą w tej chwili chodziło, musieli przyznać, że ostrzeżenie lub rada były niezaprzeczenie na korzyść wahającego się gracza, który natu-

sadorem niemieckim Saint Vallierem. Dla takiego męża stanu jak ks. Bismarck dwie godziny wystarczyć mogą do przekształcenia ustroju państwowego całej Europy z dodatkiem Ameryki, oczywiście w duchu a nie w rzeczywistości. Saint Vallierowi zaś przypisywaną jest misya, z której wywiązać się może w półgodzinnej rozmowie z ks. Bismarckiem, bo chodzi mu tylko o zwrot terytoryum zabranego Francyi w r. 1871. Chyba wobec przekonywających faktów dokonanych możnaby uwierzyć w gotowość Niemiec do odstąpienia Metzu i Strassburga, do wyzucia się z zdobyczy, w swoim czasie nazwanej koroną całego dzieła narodowego zjednoczenia. Obecny minister spraw zagranicznych we Francyi, p. Waddington, dając taką instrukcyę St. Vallierowi zaćmiłby sławę doktrynerską swojego poprzednika ks. Decazes, na którego teraz narzekają tak republikanie jak i konserwatyści za długie łudzenie kraju urojonym aliansem z Rossyą. Już to Francya niema szczęścia do ministrów spraw zagranicznych, a gdy raz ważna ta teka dostała się w ręce doświadczone i zręczne, w ręce Bannevilla, republikanie wytężyli wszystkie siły swoje, ażeby ten mąż stanu z tak niepospolitemi zdolnościami dyplomatycznemi marniał dalej zupełnie na uboczu. Zdawaćby się mogło, że Francuzi z rozmysłem forytują takich ministrów jak ks. Decazes i Waddington, aby zepchnąć politykę zagraniczną na drugi plan i zupełnie oddać się tylko sprawom wewnętrznym. I rzeczywiście polityka wewnętrzna Francyi ciągle góruje nad zewnętrzną nawet w chwili tak krytycznej jak obecna. Przemycenie jakiej nowej ustawy ścieśniającej atrybucye prezydenta, przeparcie tu i owdzie kandydatury republikańskiej w miejce wydalonego z Izby posła konserwatywnego, wreszcie cztery razy i zawsze nadaremnie ponawiany wybór jednego senatora dożywotniego, więcej zaprząta umysły niż nowy choćby najważniejszy fakt w dramacie wschodnim. Wśród takich stosunków nic dziwnego, że ks. Decazes mógł tak długo łudzić Francuzów nadzieją przymierza rossyjskiego z celami odwetowemi wobec Niemiec, lub że Waddingtonowi zachciało się odzyskać Alzacyę i Lotaryngię przy zielonym stoliku bez przelania jednej kropli krwi.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 20 lutego. (Koresp *Gaz. Lwowskiej.*) Dzień dzisiejszy w Izbie poselskiej należał do „demokratów.“ Z wybrykami, które wystąpieniom demokratycznym nadają właściwe piętno kompromitujące, a które zniewoliły prezesa Izby do dwukrotnego użycia swej władzy, występowali demokraci przeciw podwyższeniu ceł, a to z wytrwałością tak zupełną, że na dobrą sprawę mogliby oszczędzić sobie i Izbie licznych wniosków i przemówień i odrazu wnieść odrzucenie nowej taryfy ryczałtem a uchwalenie dawnej również ryczałtem; ale prawda, że w takim razie właściwy cel tych wystąpień byłby chybiony. Szczególniej odznaczał się się wytrwałością tą p. Kronawetter, który siedm razy występował, tyleż razy wnosił o powrót do dawnej taryfy, każdy niemal wniosek motywował jedynie z względu na lokalne stosunki wiedeńskie, i to w odniesieniu tylko do klas niezamożnych, za każdą razą powtarzał, że *agio* wskutek przepisu o pobieraniu ceł w złocie stanowi drugie już znaczne podwyższenie, i zapowiadał ustawicznie, że chociażby był w Izbie sam jeden, któryby stawiał wnioski, chociażby nie przyjęto ani jednego, chociażby nawet wyszydzano jego wytrwałość, on wniosków swoich przy poszczególnych pozycyach stawiać nie przestanie. Piękna perspektywa przy 68 rozdziałach taryfy!... Zresztą obrady dzisiejsze, jak przy tak suchym przedmiocie inaczej być nie może, były wcale nieciekawe. Gdyby szczególniej jeden z panów demokratów nie był uniósł się zbyt wielkim zapałem, możnaby owszem było z wdzięcznością przyjąć nieco papryki demokratycznej do mdłego obroku duchowego. Zaznaczmy jeszcze, że w uchwalonych dziś pozycyach taryfy wnioski komissyi żadnej nie uległy zmianie.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz 11. min. 25, odbierając przyrzeczeczenia poselskie od nowo obranego hr. Thurna.

Po odczytaniu spisu petycyi Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do szczegółowych w dalszym ciągu obrad nad taryfą cłową.

Rozdział 3: „korzenie“; pieprz, imbier, angielskie korzenie, anyżek, kardamom od 100 kilo 24 zł.; gwoździki, kwiatek, cynamon 40 zł; szafran, wanila 60 zł. — Po odrzuceniu wniosku Kronawettera o zniżenie aż do dawnej stopy, uchwalono wniosek komissyi.

Rozdział 4ty: „owoce południowe“; pozycye wznoszą się wedle szlachetności owoców tych od 2 do 15 zł. — Po odrzuceniu wniosku Kronawettera o zniżenie aż do dawnej stopy uchwalono pozycye wedle wniosku komisyi.

Rozdział 5ty: „herbata“ 50 zł. — po odrzuceniu wniosku Kronawettera o zniżenie, uchwalony wedle wniosku komisyi.

Rozdział 6ty: „cukier“, surowy 15 zł., rafinowany 20, syrup i melasa 6 zł., tudzież rezdział 7my: „tytoń,“ surowy 21 zł., przerabiany 52.50 zł., — uchwalone bez dyskusyi.

Obszerną natomist dyskusyę wywołuje rozdział 8my: „zboża i t. p.“, który wszelkie ziarno i mąkę lub kaszę uwalnia od ceł, a na ryż czysty nakłada 2 zł., na ryż z plewą i pośład ryżowy 60 ct.; co do przewozu ryżu z Włoch do Tyrolu stanowi, że zamiast 2 zł. ma się pobierać 1 zł. — Wniosek mniejszości (Coroniniego) żąda: od ryżu czystego 1 zł., od ryżu z plewą i pośladu 30 ct. dla przewozu zaś z Włoch do Tyrolu zwolnienia od cła. — Pp. Negrelli i Blaas popierają wnioski mniejszości co do Tyrolu. P. Skene oświadcza się przeciw wnioskowi mniejszości wogóle. — P. Kronawetter wnosi, aby tylko na ryż czysty nałożyć 50 ct. — P. Steudel popiera wniosek Kronawettera i przy sposobności tej zarzuca Izbie, że zamiast pamiętać o interesach ludu umie tylko podwyższać podatki, który to parlamentaryzm wywołuje surową krytykę mowcy, co znowu pociąga za sobą napomnienie prezesa Rechbauera, że nie godzi się posłowi wyrażać się w Izbie o Izbie w sposób tak ujemny. — W głosowaniu odrzucono wnioski odmienne, a uchwalono pozycye wedle wniosków komisyi.

Rozdział 9ty: „rośliny i cząstki ich“ zwalnia wszystkie ogrodowizny i owoce, świeże czy suszone, od ceł, a na pewną tylko kategoryę w formie przerabianej nakłada 1.50 zł. — uchwalono bez dyskusyi.

Rozdział 10ty: „ryby i skorupiaki“; ryby świeże, raki, ślimaki 1 zł., śledzie solone i wędzone 2 zł., ryby wędzone, suszone, solone 4 zł., marynowane, tudzież ostrygi, homary i żółwie 6 zł. — P. Nabergoj wnosi, aby ryby świeże ze względu na ludność na wybrzeżach morskich zwolnić od cła; ale gdy minister handlu Chlumecki zwraca mu uwagę, że jest już takie rozporządzenie wykonawcze, p. Nabergoj cofa wniosek. — Poseł Russ domaga się zniżenia cła od śledzi do 1 zł., w czem popiera go z niemałą werwą p. Kronawetter, ale bez skutku, bo uchwalono wniosek komisyi.

Rozdział 11ty: „bydło na rzeź i pociągowe“; woły i buhaje od sztuki 4 zł., krowy 1.50 zł., młode bydło 75 ct., cielęta 40 ct., owce i kozy 30 ct., baranki i koźlęta 20 ct., nierogacizna 2 zł., prosięta 30 ct. Konie wolne od cła; muły i osły 2 zł. — Obszerna dyskusya toczy się tu co do obowiązku rządowego w sprawie stacyj kontumacyjnych i w ogóle środków zaradczych przeciw pomorowi. Ale prócz tego wnosi p. Kronawetter zniżyć cło od nierogacizny do 1 zł., a p. Hammer żąda podwyższenia cła od bydła do 5 zł. P. Schönerer sprzeciwia się podwyższeniu cła od bydła, aby nie popaść w ten sam błąd co przemysłowcy, t. j. w system protekcyjny: mówca zapuszcza się dalej w krytykę programu rządowego, którym jest patryotyzm, tak zrozumiany, że ministrowie są mamelukami korony. (*Głośne szmery niezadowolenia*). Prezes Rechbauer zabrania wciągać koronę do tej dyskusyi. — W głosowaniu odrzucono wnioski, a przyjęto rozdział 11 według wniosku komisyi.

Rodzdział 12ty: „zwierzyna“; rozdział 13ty: „skóry“; rozdział 14ty: „włosie, szczecie, pierze“ — wszystko wolne od cła — uchwalono bez dyskusyi.

Rozdział 15: „mięso, wosk i inne płody zwierzęce“; mięso świeże i przyprawiane 3 zł., kiełbasy i kiszki 20 zł., wosk 5 zł., ser 9 zł., jaja, miód, flaki i niewymienione płody zwierzęce, wolne od cła. — P. Kronawetter wnosi, aby zniżono cło od mięsa i kiełbas, ale wniosek upada; utrzymuje się wniosek komissyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 50. — Następne w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu niemieckiego.)

W telegraficznych sprawozdaniach z ostatnich rozpraw parlamentu niemieckiego nad interpelacyą w sprawie wschodniej, znajdowała się krótka wzmianka o przemówieniu dep. Komierowskiego, na które ks. Bismarck odpowiedział alluzyą o socyalnej demokracyi, która w streszczeniu telegraficznem była zupełnie niezrozumiała. Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* podaje dokładne sprawozdanie o tem epizodzie, które tu powtarzamy w wiernem tłómaczeniu:

W ciągu dyskussyi nad interpellacyą Benningsena zabrał głos deputowany dr. Komierowski i rzekł co następuje: „Smutne położenie polityczne narodu polskiego zniewala nas zabrać głos w kwestyi wschodniej, ponieważ rozwiązanie jej wywrze wpływ także na kwestyę polską. Rossya rozpoczynając wojnę pod pozorami humanitarnemi, napotykała na nieufność Europy, ponieważ w swem własnem państwie uciska Polskę i jest personifikacyą niesprawiedliwości politycznej. Było to wyraźnie powiedziane w parlamencie angielskim. Rossya pokazała później swój właściwy charakter, kazała ona wieszać wszystkich w Turcyi schwytanych Polaków bez różnicy, czy byli rossyjskimi czy austryackimi poddanymi. Oto humanitarność rossyjska! Pod płaszczykiem cywilizacyi dąży Rossya do wszechwładztwa nad ludami Wschodu europejskiego. Inaczej czynili królowie polscy: bronili oni bezinteresownie Europy przeciw półksiężycowi. Jeżeli chcecie być sprawiedliwymi, to proklamujcie na przyszłym kongresie prawo narodów do stanowienia o swoim losie i wezwijcie rząd, aby zapobiegł bezprawiom Rossyi przeciw Polakom.“

Po przemówieniu dep. Löwego, który rzekł, że gdyby na kongresie poruszono kwestyę polską, musianoby poruszyć inne także kwestye a wtedy rezultatem kongresu byłby nie pokój lecz straszliwa *(heillos)* wojna, zabrał głos socyalista:

Dep. Liebknecht, nadmieniając na wstępie, że wszystkie zawikłania na półwyspie bałkańskim wywołane zostały rozmyślnie przez rząd rossyjski, co stwierdzone zostało oficyalnemi dokumentami w parlamencie angielskim. „My także, mówił Liebknecht dalej, uważamy utrzymanie pokoju za potrzebne dla interesów niemieckich, nie życzymy sobie wojny z Rossyą tylko zupełnej neutralności. Jesteśmy jednak zdania, że taka neutralność, jak ją obecnie nasz rząd pojmuje prowadzi nas do wojny z Rossyą. Rzecz godna uwagi, że kanclerz odrzuca rolę arbitra, gdy pokój byłby niewygodnym dla Rossyi; wobec Francyi kanclerz nie był tak pobłażliwym. Kanclerz mówi, że nie chce wojny, któraby nie miała za sobą entuzyazmu narodu: czyli w r. 1866 trzymał się także tej zasady? Wówczas przeważna większość narodu nie życzyła sobie wojny. Cesarz rossyjski dał słowo honoru, że nie chce robić w Turcyi żadnych zdobyczy; teraz zaś mówi się otwarcie o zaborach rossyjskich. Jak może cesarz, który Polskę podeptał nogami, występować w roli reprezentanta ludzkości? Polska nie umarła jeszcze, przywrócenia Polski domaga się nietylko sprawiedliwość, ale także polityczna konieczność jako osłony lenniczych państw tureckich, przeciw przemocy rossyjskiej. (brawo z ław polskich.) Mowca wykazuje następnie, że od roku 1866 jedna wojna wywoływała drugą i że także najbliższa konferencya będzie miała taki sam skutek. Po zgruchotaniu Turcyi zwróci się zaborczość rossyjska przeciw Austryi a w końcu przeciw Niemcom.

---

ralnie stosował się do udzielonej rady a widzowie głośnym okrzykiem składali hołd niesłychanej biegłości mistrza, i temu nowemu dowodowi cudownej jego pamięci, bo dodać tu wypada, że każdy gracz miał pod ręką kartkę papieru, na której zapisywał każde z obu stron posunięcie, łatwo więc było przekonać się, że p. Rotenthal wymienia następstwo kilkunastu ruchów z taką dokładnością, jakby je z owej kartki czytał. A cóż dopiero, kiedy po trzydziestu posunięciach pierwszy p. Madradzo dostał kapitalnego mata! Tu już okrzyki i oklaski grzmotem wybuchły, a wybuch ten za każdym nowym tryumfem niepokonanego rycerza ponawiał się z coraz wzrastającym zapałem, tem bardziej, że teraz maty następowały po sobie prawie bez przerwy, bo pp. Vié i kapitan Moreau, którzy się najdłużej trzymali, zaledwie zdołali dosięgnąć czterdziestego posunięcia.

W rezultacie, po pięciu godzinach nieustannego wytężenia pamięci i podziwienia godnych kombinacyi, okazało się sześć matów, danych przez p. Rosenthala i dwie partye nierozegrane (*remis*).

Paryż, do którego ściąga się ciągle wszystko co może zająć intelligentną publiczność, raz tylko przed wielu laty widział podobny niepojęty prawie turniej, którego bohaterem był Amerykanin Murphy. Nikt po nim nie próbował podobnego wysilenia, bo najlepsi nawet szachiści przyznają, że tego nie można nabyć kosztem najdłuższej wprawy, tylko trzeba się urodzić z takiem wyjątkowem usposobieniem. Jedną partyę i to ze słabym przeciwnikiem grać nie patrząc na szachownicę, to należy jeszcze do możliwych wysileń pamięciowych, rzadko kiedy przedłużających się nad godzinę, ale przez pięć godzin mieć nieustannie na uwadze ośm gier odmiennych, utrzymać ośmioraki łańcuch kombinacyi poruszeń szachowych, których liczba w tym razie naprzykład wyniosła przeszło trzysta, to już doprawdy za dużo!

Nie mogę sobie inaczej wytłumaczyć tego niesłychanego zjawiska, jak tylko przypuszczając w mózgu takiego fenomenalnego gracza pewien rodzaj fizyologicznego aparatu fotograficznego, który zatrzymuje i utrwala obrazy owych ośmiu szachownic z roz stawionemi na nich figurami i tym sposobem ma je nieustannie przed wzrokiem umysłu, tak jakby je miał rozstawione przed rzeczywistemi oczyma.

Na tę myśl naprowadził mię następujący figiel, który p. Rosenthal często pokazuje w kółkach swoich przyjaciół. Zmięszawszy na stole odwrócone kamienie gry *domina*, obejmuje ręką siedm z pomiędzy nich, jak to zwykle robią gracze, odwraca je na jedno mgnienie oka i napowrót składa na stole, oddzielnie od innych, a po chwili namysłu wymienia sumę, jaką stanowią dodane razem czarne punkta na siedmiu kamieniach, i nigdy się ani o jednostkę nie omyli. Kilkanaście razy widziałem tę sztukę i przekonałem się o materyalnem niepodobieństwie policzenia oczek w tak niesłychanie krótkim czasie, wystarczającym zaledwie na jedno bystre spojrzenie. Zlitował się raz nad mojem daremnem wysileniem w szukaniu rozwiązania tej rzeczywistej zagadki i powiedział, odprowadziwszy mnie trochę na stronę.

— Ja ojczulkowi pomogę do wytłómaczenia tego figla (nazywa mię ojczulkiem, jak wielu moich młodych przyjaciół) — i wziąwszy jak zwykle szereg siedmiu kamieni; odwrócił je, spojrzał, zasłonił napowrót, a odwróciwszy się do stołu kazał mi zobaczyć je nie zmieniwszy ich porządku i już nie sumę oczek wymienił, tylko jeden po drugim siedm kamieni: trójka z piątką, podwójna dwójka, as z szóstką, tak jakby na nie patrzał, poczem dodał:

— Porachować punkta tak prędko, niepodobna, ale ja jak spojrzę na tych siedm kamieni, to odwróciwszy głowę widzę je przed sobą tak wyraźnie, jakbym na nie rzeczywiście patrzył i dopiero na tym *widmie* rachuję punkta i nie mogę się omylić.

Zdaje mi się, że ten fakt usprawiedliwia poniekąd moją teoryę o fotograficznem usposobieniu organów pamięciowych w mózgu, a zarazem świadczy, że trzeba się z takim usposobieniem urodzić. Jakoż p. Rosenthal nie w samych szachach jest mistrzem, wszystkie gry kombinacyjne są dla niego igraszką. Warcaby, domino, wisty, preferanse i wszystkie gry, w których nie hazard tylko rachuba sprowadza wygranę, mają w nim niepokonanego rycerza i przekonany jestem, że gdyby kto wynalazł zupełnie nową grę i wyćwiczył się najdokładniej we wszystkich jej nieznanych, nowych kombinacyach, to Rosenthal w drugiej partyi jużby go pobił.

Dla tego też nasz mistrz nigdy nie gra o pieniądze, bo jak powiada byłby to rozbój na otwartej... szachownicy; daje tylko lekcye i całe dnie ma niemi zajęte, bo najznakomitsi amatorowie szachów dobijają się o każdą wolną jego godzinę, w której grając z nim, uczą się jak wygrywać, bo on każde ich mylne posunięcie prostuje, objaśnia teoretycznie, i tym sposobem stworzył już całe bataliony dzielnych graczy.

Zadziwiająca pamięć służy mu także i na innej drodze, dając mu wielką łatwość nauczenia się obcych języków i jeżeli naprzykład nie umie po węgiersku, to jestem pewien, że po tygodniu pobytu w Peszcie jużby tym językiem mógł mówić i rozumieć mówiących, tak jak się nauczył ośmiu czy dziewięciu języków europejskich, bawiąc po kilka tygodni w różnych stolicach. Ten poliglotyczny talent dał mu pewnego razu sposobność skarcenia w świetny sposób niedelikatności pewnych figur, należących do wyższych sfer tutejszego cudzoziemskiego świata.

(Dokończenie nastąpi).

Po Liebknechcie zabrał głos:

Ks. Bismark: Nie mam zamiaru odpierać wywodów poprzedniego mowcy, ale przemówienie dep. dr. Komierowskiego skłania mnie do krótkiej uwagi zwłaszcza, że podczas słyszanej właśnie mowy socyalistycznej, zdawało mi się, że oklaski, które towarzyszyły niektórym ustępom tej mowy pochodziły od ściślejszych rodaków p. dep. Komierowskiego a względnie od członków spokrewnionej z nim frakcyi. Jeżeli mnie oczy nie myliły, uważałbym przecież za rzecz stosowną, skonstatować to publicznie. Przyszło mi przytem na myśl, że jeżeli w polskich częściach państwa pruskiego nie mamy powodu użalać się na ogół ludności, i jesteśmy pewni, że ogół ten zadowolony jest ze sposobu rządzenia, to występuje przeciw nam zawsze głos szlachty polskiej, niezadowolonej z niemieckiego państwa i z przynależności do Niemiec. Byłoby może kiedyś rzeczą możliwą zabić dwie muchy jedną placką, oddając który z okręgów polskich w monarchii pruskiej n. p. okręg wyborczy p. Komierowskiego pod rządy p. Bebla i jego przyjaciół politycznych; mielibyśmy wtedy sposobność — a wieleby mi na tem zależało — poznać wreszcie w praktyce ideał demokracyi socyalnej. Dotychczas znamy ją tylko z negatywnej strony, że wszystko co istnieje jest złem, i powinno być zniszczone, i że w ludzi należy budzić przekonanie, że klasy rządzące są ludźmi bez sumienia, przeciw którym w danym razie nawet gwałt byłby usprawiedliwionym. Wiemy o tem, że każda polityka, jaką ktoś co nie jest socyalnym demokratą prowadzi, jest nędzną, ci panowie umieją wszystko lepiej, ale do czego właściwie zmierzają, to ukrywają starannie. Mniemam, że gdyby wreszcie zrzucili maskę i objawili otwarcie czego chcą, jak to w rządzonym przez nich okręgu polskim nastąpićby musiało, odnieślibyśmy podwójną korzyść raz, poznalibyśmy odstraszający obraz urzeczywistnionego w praktyce socyalizmu, a powtóre zyskalibyśmy w rządzonych przez socyalistów Polakach najwierniejszych obywateli niemieckiego państwa. (*Wielka wesołość*).

(Z francuskiej Izby deputowanych).

Z okoliczności budżetu wyznań religijnych deputowany Guichard na posiedzeniu sobotniem wystąpował bardzo gwałtownie przeciw duchowieństwu katolickiemu. W poniedziałek p. Baudry d'Assou zaprotestował przeciw słowom pana Guichard i wśród głośnych oklasków prawicy oświadczył stanowczo, że tylko Francya monarchiczna i chrześciańska ma przyszłość przed sobą. P. Baragnon, który po nim wstąpił na mownicę, bronił duchowieństwa francuskiego przeciw zarzutom, jakie mu czynił p. Guichard, a szczególnie z oburzeniem powstał przeciw zarzutowi braku patryotyzmu u duchownych. Następnie szanowny deputowany przebiegał dzieje konkordatu i przypominał słowa generała Lamoricière powiedziane w 1848 r. „Jeżeli wasza Rplta nie będzie chrześciańską, to nie długo pożyje".

Sprawozdawca budżetu wychowania publicznego odpowiedział panu Baragnon. Mowa jego jeszcze gwałtowniej uderzała na religię katolicką niż poprzednia filipika pana Guichard. Powiedział on naprzykład, że tylko wolnomyślni mają prawo korzystać z dobrodziejstw zdobytych w 1789 r. i że religia nie może się zgodzić z Rpltą. Dziś nie ma już miejsca dla konkordatu, dziś możliwą jest tylko wolność dla wszystkich, bez żadnych przywilejów. Według niego konkordaty i prawa organiczne nieustannie są gwałcone, biskupi mniemają być wyższymi niż państwo i korzystają ze swoich stanowisk, aby na wiernych wywierać wpływ polityczny, jak to czynili przy ostatnich wyborach.

Wszelki ruch klerykalny skierowany jest przeciw wolności i rewolucyi. Rewolucya i wolność, to zupełnie jedno i to samo, powiada mowca, co wywołuje prawdziwą burzę z prawej strony, a okrzyki zadowolenia z lewej. Stara się on jednak złagodzić znaczenie swojej myśli, oświadczając, że rewolucya 1789 roku stworzyła wolność, dla tego w przekonaniu p. Boysset nie pozostaje nic, jak odrzucić dzieło despoty, to jest konkordat.

Nie takie jest zdanie p. Gambetty (!) Przerwał on mowcy, rzucił nieco chłodu między szeregi lewicy. oświadczając, że należy utrzymać konkordat, dopóki polityka tego wymagać będzie. Napróżno p. Boysset usiłował kilku ostatniemi słowami odwrócić prąd, jaki spowodowały wyrazy exdyktatora i zszedł z mownicy wśród ciszy zaledwie przerwanej kilku nieśmiałemi oklaskami.

Rozprawy ogólne zostały na tem zamknięte; p. Bardoux, minister wyznań oświadczył, że rząd da poznać swoje zamiary przy rozprawach nad pojedyńczemi artykułami budżetu.

(Anglia i Rossya w Azyi.)

Do *Neue freie Presse* piszą pod dniem 20 lutego z Bombaju: „W skutek ostatnich depesz telegraficznych stracono tu wszelką nadzieję, że rząd angielski zdecyduje się na czyn energiczny dla ratowania Turcyi, i z tego powodu panuje to ogólne niezadowolenie. Pokazuje się, że stary przebiegły Szir Ali lepiej umiał ocenić politykę angielską aniżeli politycy tureccy w Stambule. Gdy go bowiem poseł turecki zapewniał, że Anglia przyjdzie Turcyi w pomoc, odpowiedział: „Jeżeli tak jest, jak mówisz, to dla czegoż rząd angielski w tej chwili potrzeby i uciśnienia nie odgrywa roli sprzymierzeńca W. Porty i nie wypełnia nawet zobowiązań przyjętych w traktacie r. 1856. Zdaje mi się, że przyjaźń Anglii ma tylko jeden cel a jest nim własny interes. Z opowiadania twego poznaję, że Anglia, jeśli Rossyanie zagrożą Konstantynopolowi, pośle swą flotę dla osłony stolicy, ale zdaje mi się, że pomoże to tyle, co umarłemu kadzidło." Słowa te mogą mieć łatwo znaczenie historycznej przepowiedni. Ale wy jesteście bliżej teatru wypadków, zamiast o Turcyi wolę pisać o Indyach, na którą przyszłe wypadki rzucają już cień swój. Coraz widoczniejszą jest rzeczą, że Rossya przeprowadzając w Europie swe plany przeciw Turcyi rownocześnie i w Azyi przygotowywała sobie teren do rychłej akcyi — a na akcyę tę nie będzie trzeba długo czekać. Indyom zagraża większe i bliższe niebezpieczeństwo, aniżeli przed kilkoma miesiącami można było przypuszczać. Nici intrygi rossyjskiej sięgają aż w głąb gór Hindukusz i Naga i w samo serce Indyj. Już dawno domyślano się, że po Indyach krążą agenci i szpiegi rossyjscy, którzy w tak ogromnem państwie łatwo ujść mogą czujności władz angielskich. Przed kilku dniami np. schwytano obcego człowieka, który zdejmował plany fortyfikacyj. arsenału i t. d. Przypomina mi to dwóch Rossyan, którzy już przed czterema laty pod pozorem polowania na tygrysy, przebiegali rozmaite okolice Indyj i wszędzie zatrzymywali się przez czas dłuższy. Po ich odjeździe krążyły o nich rozmaite pogłoski. Przed trzema laty nie pozwolono pewnemu agentowi rossyjskiemu, którego nazwisko wypadło mi z pamięci, wrócić do Rossyi przez północne Indye i środkową Azyę, lecz pod dozorem policyi musiał wsiąść w Bombaju na okręt Krótko przed wybuchem powstania na półwyspie Malakka zjawił się znów w Singapore pewien pseudouczony rossyjski, który pod pozorem robienia studyów przyrodniczych udał się w wnętrze kraju, a o którym mniemano, że już dawno został zabity przez dzikich Malajczyków nie przepuszczających żadnemu pojedynczemu Europejczykowi. Mógłbym jeszcze więcej przytoczyć przykładów. Bardzo podejrzaną jest rzeczą, że Dżowakisowie woleli zupełnie opuścić swój kraj niż poddać się Anglikom. W każdym razie spodziewają się oni powrócić ale już nie jako nawróceni grzesznicy. Nagasowie stawiali dalej opór a podjęta przeciw nim wyprawa nie zdołała ich dotąd nakłonić do posłuszeństwa. We wszystkich tych okolicach ustala się wpływ, który jest silniejszy od angielskiego. Rząd londyński był już kilkakrotnie ostrzegany — ale na próżno — owszem pozwolił na to, że Rossyanie występują w Azyi i Europie jako niepokonani zwycięzcy, co ludom azyatyckim w najwyższym stopniu imponuje Obecnie zarządza rząd wszelkie możliwe środki dla obrony Indyj, ale środki te defenzywnej natury uważane są za symptomy bojaźni i słabości. Nawet emira Kaszgaryi, z którym zawarto układy i którego uznano niezależnym, pozostawiono teraz samemu sobie, podczas gdy Rossya występuje teraz w roli protektorki jego kraju! Na dowód, że rząd indyjski zna grożące mu niebezpieczeństwa, przytaczam jeszcze jeden fakt. W każdej dywizyi armii indyjskiej wypracowują teraz plany obrony pojedynczych stacyj. Takim sposobem każdy oficer dowodzący w stacyi ma posiadać już naprzód przygotowany plan akcyi, któryby mu za wskazówkę służył w razie nagłego wymarszu załogi. Rozporządzenie to świadczy o obawie przed wewnętrznem powstaniem w razie, gdyby miała wybuchnąć wojna z zewnętrznym nieprzyjacielem. Tak daleko już zaszło! *Tu l'as voulu John Bull!*"

(Militarne stanowiska Rossyi.)

Augsb. Allg. Ztg. omawia w dłuższym artykule militarne stanowiska, zajęte przez armie rossyjskie po zawieszeniu broni. Z tego artykułu wyjmujemy następujące ważniejsze ustępy: Terytoryum zajęte przez Rossyan i ich sprzymierzeńców obejmuje Dobruczę, całą Bułgaryę, Tracyę, część Macedonii i Starej Serbii, i wynosi $^{9}/_{10}$ części tego obszaru, jaki Niemcy zajęli we Francyi w r. 1871 przy końcu wojny. A ponieważ Turcy muszą także ustąpić z fortec naddunajskich, przeto uzyskali Rossyanie wszystkie ufortyfikowane pozycye nad Dunajem, jako nadzwyczajnie cenną podstawę do dalszej obrony; na rossyjskim terenie operacyjnym są w rękach Turków jeszcze tylko fortece Szumla i Warna. Tym sposobem bardzo znaczna część armii rossyjskiej, która wkroczyła do Bułgaryi ma wolne ręce do dalszego działania zaczepnego. W skutek otwarcia żeglugi na Czarnem Morzu dla okrętów wojennych i kupieckich z wyraźnem zastrzeżeniem, że także do portów w Burgas i Midio mogą być dowożone najrozmaitsze towary, z wyjątkiem amunicyi, ma Rossya zupełne prawo z Odessy, Sebastopola i innych portów dowozić dla swej armii operującej za Bałkanem prowiant, odzież i t. p., a prawdopodobnie także posiłki w ludziach. *Gołos* donosi już, że posiłki dla armii operującej za Bałkanem, wysyłane będą odtąd okrętami z Odessy. Jest to bardzo ważna okoliczność, albowiem armia osłabiona ostatniemi operacyami, będzie mogła w krótkim czasie być wzmocnioną; dowóz prowiantu będzie tym sposobem bardzo ułatwiony, a wywóz chorych i rannych do kraju nie dozna żadnej zwłoki, obecnie bowiem komunikacya przez wąwóz Szybki jest tak utrudnioną, że wozy z chorymi i rannymi muszą niekiedy po 24 godzin stać w błocie. Jeżeli zważymy, że Rossyanie są obecnie panami całego Dunaju, jako drogi wodnej, i mają w swych rękach rumelskie drogi żelazne. to na wypadek dalszego trwania kampanii (n. p. przeciw Anglii) mieliby obecnie bardzo dogodną drogę komunikacyjną z własnym krajem. Należy przypuszczać, że Rossyanie z uwagi na obecną bardzo naprężoną sytuacyę polityczną, wyzyskają należycie wolną komunikacyę między Odessą, Sebastopolem i portami morza Azowskiego i nagromadzą podostatkiem prowiantu, potrzeb dla armii, a nawet wojska w portach tureckich w Burgas i Midia. Na azyatyckim teatrze wojny przysporzyło Rossyanom zawieszenie broni fortecę Erzerum. Batum, przeciw któremu operował Komarow w miejsce Okłobżii, jest jeszcze w rękach tureckich, ale ma być także oddanym. Czas trwania rozejmu nie został ściśle oznaczony, lecz wolno obu stronom podjąć na nowo walkę w trzy dni po wypowiedzeniu zawieszenia broni.

Ze względu na nadzwyczajne naprężenie stosunków między Anglią a Rossyą, które nastąpiło w skutek zajęcia przez wojska rossyjskie ostatnich obronnych pozycyj pod Stambułem tudzież w skutek rzekomego sojuszu rossyjskiego-tureckiego, niemniej też z uwagi na możliwe dalsze zawikłania wojenne, będzie nie od rzeczy przypatrzyć się bliżej siłom zbrojnym, któremi może jeszcze rozporządzać Rossya. W kraju ma Rossya prócz bardzo licznych wojsk rezerwowych jeszcze całkiem nietkniętą armię złożoną z 13 dywizyi piechoty, 5 dywizyj konnicy, 3 brygad strzelców, 2 brygad saperów, 3 dywizyi kozaków dońskich i z pułków nr. 19 i 20 tych kozaków, co razem wziąwszy daje 150.000 piechoty, 12.000 konnicy i 700 dział. Z tej armii wysłano, jak się zdaje, około 30.000 ludzi z odpowiednią liczbą konnicy i artyleryi do Rumunii. Do tej armii, stojącej w Rumunii, należą jeszcze 3 dywizye rezerwy, z których dwie dywizye musimy odliczyć na załogi do Ruszczuku i Sylistryi; trzecia dywizya pełni prawdopodobnie służbę etapową na południowej stronie Dunaju. W tej chwili formuje Rossya 5, 6, i 7 dywizyę rezerwy i mobilizuje 120 batalionów lokalnych; te ostatnie bataliony mają wkroczyć do polskich prowincyj i zastąpić armię polową. Wojska rossyjskie stojące po prawym brzegu Dunaju składały się w chwili zawieszenia broni z 25 dywizyj piechoty z 1200 działami, z 3 brygad strzelców, 12 dywizyj konnicy i 11 a może i więcej pułków kozaków rozporządzających 200 działami, a więc było tam razem 324 batalionów piechoty, 60 pułków konnicy i 1400 dział polowych, nie licząc w to wojsk technicznych, artyleryi fortecznej, parku artylerzyckiego i trenu. Można liczyć na pewne, że w skutek otwarcia żeglugi na czarnem Morzu zostanie ta armia uzupełnioną tak, że wkrótce będzie liczyć co najmniej 260.000 piechoty, 30.000 konnicy i 1400 dział a razem z armią techniczną, artyleryą forteczną i t. d. około 400.000 ludzi. Tak więc rozporządza Rossya w tej chwili w Europie: 38 dywizyami piechoty, 5 brygadami strzelców, 17 dywizyami konnicy, 7 dywizyami piechoty rezerwowej, 40 pułkami kozaków, czyli razem 440.000 piechoty, 60.000 konnicy i około 2350 dział prócz wojsk technicznych, artyleryi fortecznej i t. p. tudzież prócz wojsk rezerwowych i lokalnych, z których właśnie mobilizuje 120 batalionów. Na Kaukazie ma Rossya 20 i 21 dywizyę piechoty, czyli razem 32 batalionów z odpowiednią liczbą nieregularnej konnicy i kozaków kubańskich i tereckich, co razem wziąwszy daje 25.000 piechoty, 10.000 jeźdców i 150 dział. W Armenii ma Rossya 19, 38, 39, 40, 41 dywizyę piechoty, 1 dywizyę piechoty kaukaskiej, 1 dywizyę grenadyerów i 1 brygadę strzelców kaukaskich, co razem daje 180 batalionów piechoty z 336 działami polowemi. Dalej ma tam Rossya dywizye dragonów kaukaskich i skombinowaną dywizye kozaków kaukaskich tudzież znaczną liczbę kozaków kubańskich i tereckich i nieregularnych pułków konnicy, razem około 8.000 jeźdców i 36 dział. Tak tedy liczy armia rossyjska w Armenii: 75.000 piechoty, 8.000 konnicy i 372 dział z odpowiednią liczbą wozów. W ogóle można przypuszczać, że gubernator kaukazki rozporządza armią złożoną z 100.000 piechoty, 18.000 jeźdców i 522 dział polowych z odpowiednią rezerwą.

Według powyższego obliczenia ma Rossya obecnie w Europie i w Armenni razem 540.000 piechoty, 78.000 konnicy przeszło 2.722 dział polowych a jeżeli do tej cyfry doliczymy wojska techniczne, parki wozów i niekombattantów, otrzymamy okrągłą cyfrę 750.000. Z doliczeniem wojsk rezerwowych, zmobilizowanych wojsk lokalnych i t. p. ma Rossya w tej chwili przeszło milion żołnierzy i około 3.000 dział. Ale mimo to przypuszczać należy, że do boju może Rossya w Europie wystawić co najwięcej 400.000 piechoty, 50.000 konnicy i 2000 dział polowych, w Azyi zaś, co najwięcej 75.000 piechoty, 8.000 konnicy i 372 dział; nie należy bowiem zapominać, że znaczne siły absorbują fortece zdobyte tak w Europie, jako też w Azyi, a w Azyi prócz tego ciągłe rozruchy pomiędzy niesforną ludnością.

KRONIKA

— **Zygmunt z Oleksowa Gniewosz** pułkownik i komendant 13 pułku ułanów hr. Trani otrzymał godność c. k. podkomorzego.

* **Konfiskata.** Przedwczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 44 *Dziennika Polskiego* za artykuł wstępny.

— **Odczyt publiczny.** Dziewiąty i ostatni odczyt urządzony na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy naukowej słuchaczów politechniki, odbędzie się w sobotę w sali ratuszowej o godz. 3 po południu. Mówić będzie dr. Roman Wawnikiewiez, profesor szkoły Dublańskiej „o konserwowaniu zwierzęcych i roślinnych materyj". Odczyt będzie objaśniany odpowiedniemi okazami Biletów wstępu po bardzo niskich cenach można nabyć w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego i przy kasie.

— **Nabożeństwo żałobne**. Staraniem katolickiego stowarzyszenia rzemieślników „Skała", odprawione będzie w kościele św. Mikołaja w poniedziałek 25 b. m. o godzinie 9 rano żałobne nabożeństwo za spokój duszy Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa IX.

— **W teatrze** dziś „Pojedynek szlachetnych", komedya w 4 aktach Sewera.

* **Samobójstwo**. Przedwczoraj w południe powiesił się w kamienicy pod l. 5 przy ulicy Starozakonnej Jan Maszowski, wyrobnik liczący lat 53.

* **Kradzieże.** W ostatnich dniach rzucili się złodzieje na kradzież po domach gościnnych. Przed kilku dniami rozbito strych w hotelu p. Gutmana przy ulicy Kazimierzowskiej, zkąd zabrano wszystką bieliznę. Zeszłej zaś nocy dobyli się złodzieje na strych w hotelu p. Lazarusa przy ulicy Karola Ludwika i skradli dwa korce cebuli, pół korca czosnku i sześć wianków grzybów.

— **Towarzystwo adwokatów** św. Piotra w Rzymie, wzywa przez pośrednictwo prezydenta swego, hr. Agnelli dei Malharti wszystkich zagranicznych swych członków, ażeby zbierali podpisy na propozycyę do św. kollegium, by zmarłemu papieżowi Piusowi IX nadany został przydomek „Wielkiego". Obecny ojciec św. miałby zatwierdzić to życzenie świata katolickiego.

— **Sąd przysięgłych** w Bernie przed kilkoma dniami skazał na śmierć włościanina Serneca za zbrodnię skrytobójstwa popełnionego przez zadanie trucizny niejakiemu Zapomielowi. Podsądny po raz już trzeci wysłuchał tego ciężkiego wyroku, zdarzyło się bowiem, iż najwyższy trybunał pierwszą i drugą rozprawę w tym procesie na wniosek obrońcy unieważnił z powodu pewnych nieformalności.

— **Pięćdziesięciu pięciu Hellerów.** Ostatniej niedzieli odbywało się w Pradze wesele niejakiej panny Hellerównej. Na wesele zaproszeni byli tylko krewni państwa młodych, ogółem osób sześćdziesiąt, pomiędzy któremi znajdowało się samych Hellerów pięćdziesięciu pięciu! Wielka była radość Hellerów kiedy się policzyli przy stole.

— **Ostatni potomek Fiesków** potężnej niegdyś rodziny genueńskiej, markiza Marya Balbi, zakończyła w tych dniach życie w klasztorze Szarytek w Genui. przeżywszy lat 85.

— **Zabytek z przed tysięcy lat** jest obecnie przedmiotem sporu pomiędzy kantonami szwajcarskiemi Genewą a Waadtem. W październiku roku zeszłego rybacy genewscy przed świtem wyciągnęli przypadkiem z jeziora łódź z czasów budowli nawodnych, którą ofiarowali za wynagrodzeniem 300 franków do muzeum w Genewie. Już na drugi dzień jednak departament oświecenia kantonu Waadt zażądał wydania tej łodzi, jako zabytku należącego do odkrytych pod Morges, w kantonie Waadt, budowli nawodnych. Władza genewska wprawdzie interweniowała i położyła areszt na sporny zabytek, zażądała wszakże przeprowadzenia for-

malnego dowodu na to, że łódź pochodzi z Morges i sprawa toczy się obecnie w sądach. Podobno jednak kanton Waadt jest istotnie w prawie tutaj i odzyska cenny zabytek.

— **Formalną bitwę** stoczyło w tych dniach z policyą i żandarmami kilku nihilistów w Odessie. Dzienniki tamtejsze opowiadają o tem zdarzeniu. Dnia 12 lutego urzędnicy żandarmscy w towarzystwie prokuratora mieli dokonać rewizyi w pewnem mieszkaniu prywatnem na przedmieściu Sadowaja. Kiedy jednak weszli do tego mieszkania pięciu mężczyzn i dwie kobiety, wszyscy uzbrojeni w rewolwery i sztylety stawili im czynny opór i zamknąwszy się dali nawet kilka strzałów do przechodzących urzędników policyi. Sprowadzone wojsko wyłamało drzwi i w końcu aresztowało wszystkich po zaciętym z ich strony oporze, w którym jeden oficer żandarmski, czterej żandarmi, stróż domowy i dwaj oficerowie policyi, a także dwaj z aresztowanych zostali ranieni.

— **Zamach skrytobójczy.** Oficerowie angielscy zostający w służbie tureckiej, Baker, Burnaby i inni, o mało nie padli ofiarą zamachu skrytobójczego, jaki wykonano na nich w miejscowości Gumerina pod Lagos, w czasie odwrotu armii Sulejmana baszy ku morzu Egejskiemu. Oficerowie ci byli dnia 23 stycznia na obiedzie u tamtejszego arcybiskupa greckiego i przypadkiem tylko spostrzeżono, że wino, jakie podano do stołu, było zatrute. Niektórzy z nich pokosztowali tylko to wino, i tym lekarz angielski dr. Scotchley natychmiast udzielił pomocy, chorowali więc tylko dwa dni. Analiza wykazała, że w winie był arszenik. Gospodarz domu, w którym zdarzył się ten wypadek nie ponosi najmniejszej winy, natomiast służbę jego pociągnięto do odpowiedzialności.

— **W wielkim browarze** Hornbostla pod Gmundem zawaliła się w tych dniach nowo wybudowana piwnica, przyczem zniszczony został cały złożony w niej zapas piwa, wartości kilkudziesięciu tysięcy zł.

— **Niebezpiecznego zbrodniarza** sądzą właśnie w Berlinie. Jest to młody czeladnik stolarski Thürolf, oskarżony o zamach morderczy na życie listonosza Kilmera, o zamordowanie w lecie roku zeszłego pod Grunewalde robotnika Lude, a w jesieni kupcowej berlińskiej, pani Sabackiej. We wszystkich tych wypadkach zbrodni chodziło Thürolfowi o rabunek. Oskarżony w pierwszym dniu rozprawy do której wezwano 82 świadków, przyznał się tylko do zamachu na życie Kilmera, dwóch ostatnich czynów zaś wypiera się stanowczo, lubo wszelkie poszlaki przeciwko niemu mówią.

— **Grzeczność królów.** O Alfonsie XII opowiadają dzienniki hiszpańskie następującą anegdotkę: W miesiąc po swem wstąpieniu na tron młody król w towarzystwie p. Canovas Zarzuella *incognito* odwiedził jeden z podrzędniejszych teatrów madryckich. „Jakże się N. Panu podoba ta sztuka?" — zapytał Canovas w międzyakcie, kiedy właśnie lokaj z bufetu przyniósł lody do loży Sztuka w istocie była nędzna, okropna — król jednak odpowiedział bez namysłu: „O, dobra, bardzo dobra!" Dopiero po wyjściu lokaja rzekł król do zdumionego powyższą jego odpowiedzią p. Canovas: „Ba sztuczydło to wydaje mi się tak lichem, że o autorstwo jego podejrzywam tego lokaja, albo którego z jego przyjaciół. Dla tego to chwaliłem przy nim sztukę, nie chcę bowiem nikomu w Madrycie powiedzieć niegrzeczności".

— **Wypadki na morzu.** Z Londynu dnia 18 b. m. donosi depesza telegraficzna: Parowiec *Ludworth* w pobliżu Harwich zetknął się z parowcem pasażerskim *C. M. Palmer*, który w skutek doznanych uszkodzeń w dziesięć minut później zatonął. Nie odszukano dotychczas czternastu osób. — Jednocześnie donoszą dzienniki amerykańskie: Dnia 29 stycznia przedsiębiorcy budowy drogi żelaznej Madeira-Mamora w Brazylii, bracia Kollins w Filadelfii, wyprawili parowiec *Metropolis* z 200 robotnikami i ładunkiem szyn na pokładzie, bezpośrednio z Filadelfii do Para. Na trzeci dzień po opuszczeniu przystani Delaware (31 stycznia) podczas straszliwego orkanu rozbił się parowiec w pobliżu City Hawk na wybrzeżu północnej Karoliny i zatonął prawie w tem samem miejscu, gdzie niedawno temu uległ podobnemu losowi północno-amerykański statek wojenny *Huron*. Z 248 osób, które się znajdowały na nim, mała część tylko uszła zguby, dopłynąwszy do lądu.

— **Ofiary umiejętności.** *Monit. belge* ogłasza depeszę z Zanzibaru wysłaną d. 10 b. m. okrętem do Adenu, a ztamtąd telegrafem do Brukseli, która donosi o śmierci dwóch uczonych etnografów w podróży po Afryce środkowej, pp. Maes i Crespel. Pierwszy zakończył życie dnia 14, drugi dnia 24 stycznia, po bardzo krótkiej chorobie, ponieważ jeszcze w listach z dnia 9 stycznia donosili, że są zdrowi zupełnie. Obaj uczeni należeli do wyprawy afrykańskiej, urządzonej z ramienia międzynarodowego Towarzystwa afrykańskiego. Dwaj inni członkowie tej ekspedycyi, pp. Marno i Cambier już się szczęśliwie zapuścili w głąb Afryki.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 lutego.)

(L) Przewodniczący Jasiński.

Dr. Madejski zdał sprawę w imieniu komisyi administracyjnej z zamknięcia rachunków funduszu niestałych dochodów miejskich za r. 1877. Ogólny dochód surowy wynosił 1,139.910 złr. 84 ct. rozchód zaś 1,099.647 złr. 1 ct. Nadwyżka dochodów wynosiła więc 40.263 złr. 83 ct. W myśl dawniejszych uchwał Rady miejskiej należy z tej ostatniej kwoty wydzielić 25% na tantiemy dla urzędników niestałych dochodów, tak, że pozostanie czysty dochód w kwocie 30.160 złr. Na rozchody składają się następujące pozycye: Czynsz dzierżawny opłacany rządowi 346.500 złr. należytości gminy 521.849 złr. Należytościami gminy są: dochód z myta drogowego, który przyniósł 116.055 złr. dochody z poboru dodatków 134.500 złr. dochody z opłat propinacyjnych 266.031 złr. t. z. szlachtuzowe 5.262 złr. Z tantiemy przeznaczonej dla urzędników niestałych dochodów w kwocie przeszło 10.000 złr. wypada wydzielić kwotę 1.571 złr. na fundusz zaopatrzenia dla tych urzędników. Sprawozdawca konstatuje, że zwyżka dochodów w kwocie 30.160 złr. jest bardzo małą. W porównaniu z latami ubiegłemi były prawie w każdej pozycyi dochodów znaczne ubytki. I tak n. p. z opłat propinacyjnych miało miasto w roku zeszłym o 18.000 złr. mniej niż w roku poprzednim, z myta drogowego o 8.000 złr. mniej i t. d. Komisya administracyjna badała powody tego złego stanu i przyszła do przekonania że **powszechny niedostatek** jest główną i jedyną przyczyną zmniejszenia się dochodów niestałych. I tak n. p. skonstatowano, że konsumcya piwa we Lwowie, która w r. 1876 wynosiła 64.021 hektolitrów, wynosiła w r. z. tylko 49.906 hektolitrów.

W r. 1878 kończy się piąty okres dzierżawy akcyzy. Komisya administracyjna jest zdania, że należy odnowić z rządem kontrakt na dalsze trzy lata ale mniema zarazem, że należy starać się o zniżenie czynszu dzierżawnego. Od r. 1863 podwyższał rząd ciągle czynsz dzierżawny i ta podwyżka wynosi obecnie 80.900 zł. Rząd wychodził z tego zapatrywania, że dochody niestałe m. Lwowa będą się ciągle zwiększały; tymczasem wykazują cyfry, że od r. 1875 zmiejszają się ciągle. I tak n. p. gdy w r. 1875 wynosił czysty dochód 111.000 zł. miało miasto z dochodów niestałych w r. 1876 już tylko 52.133 zł. a w roku ubiegłym 30.160 zł. Wnioski komisyi administracyjnej są następujące: Przyjąć powyższe sprawozdanie do za twierdzającej wiadomości, przekazać czysty dochód w kwocie 30160 zł. na fundusz gminy, wyznaczyć z ogólnego zysku w kwocie 40.263 zł. 25% na tantiemy dla urzędników niestałych dochodów w której to kwocie mieści się już będzie także kwota 1571 zł. na fundusz emerytalny dla tych urzędników; wybrać na r. 1878 nową komisyę administracyjną i polecić jej, ażeby rozpoczęła z rządem rokowania co do dalszej dzierżawy akcyzy ale pod warunkiem obniżenia czynszu dzierżawnego. Gdyby rząd nie chciał przystać na ten warunek, ma komisya dopuścić do rozpisania licytacyi.

Wszystkie te wnioski przyjęła Rada bez dyskusyi. Wybór komisyi odbędzie się na przyszłem posiedzeniu. Fundusz emerytalny urzędników niestałych dochodów wynosi obecnie 60.610 zł. Na wniosek komisyi administracyjnej uchwaliła Rada z tegorocznej tantiemy za rok ubiegły nie odciągać urzędnikom niestałych dochodów połowy na fundusz emerytalny, lecz tylko jedną czwartą część przypadającej na każdego tantiemy.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

(L) Pozawczoraj i wczoraj odbyło się XV ogólne zgromadzenie delegatów galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Obecnych delegatów było 61. Ze strony rządu był obecny c. k. radca dworu dr. Edward Podlewski.

Przewodniczący Rady nadzorczej, p. O. Pietruski zagaił posiedzenie, poświęciwszy kilka słów pamięci zmarłych ś. p. Mieczysława Potockiego i Antoniego Jordana. Zgromadzeni delegaci uczcili pamięci zmarłych przez powstanie z miejsc. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano w myśl § 89 statutu jednogłośnie JE. hr. Kazimierza Krasickiego.

P. Pietruski zdał sprawę z uzupełniających wyborów delegatów. Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości.

Hr. Krasicki odczytał sprawozdanie dyrekcyi Towarzystwa z czynności za r. 1877. Z tego sprawozdania wyjmujemy następujące ważniejsze ustępy:

Z końcem grudnia 1876 było wydanych 5-proc. pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych na 486 hypotekach ogółem sumie 9,347.400 zł., z tych odpada 22 hypotek z sumą pożyczkową 577.400 zł., które to hypoteki dla uzyskania większej pożyczki, przez przysięgłych detaksatorów w roku 1876 na żądanie dotyczących właścicieli oszacowane zostały; pozostaje przeto z końcem grudnia 1876 na podstawie iloczynu podatkowego na 464 hypotekach wymierzonych i wydanych pożyczek 8,770.000 zł., zaś na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów, z doliczeniem do tej kategoryi wyłączonych powyżej nadmienionych, na 338 hypotekach 16,301.300 zł.

W roku 1877 wydano pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego na 40 hypotek 931.400 zł. zaś na podstawie oszacowania przez detaksatorów na 93 hypotek 3,584.800 zł., ogółem więc na 935 hypotek wydano pożyczek 5-proc. w sumie 29,587.500 zł.

Na 935 hypotek z przestrzenią morgów 1,156.301 wartości 77,696.623 zł. wydano dotąd pożyczek 5-proc. w sumie 29,587.500 zł. Pożyczki te poprzedzone są hypotecznie: przez resztę pożyczek w listach zastawnych 4-proc. poprzednio udzielonych 5,412.334 zł., przez inne ciężary przeważnie gruntowe 727.189 zł. Z wykazanych wartości hypotek wyczerpano przez Tow. i poprzedzające ciężary razem 35,727.023 zł., czyli 45·98 wartości. Ustawy dozwalają dojść do połowy tej wartości.

W zastępstwie zaciągających pożyczki w r. 1877 zrealizowane, spłaciła dyrekcya: resztę pożyczek poprzednich 4-prc. 12.199 zł., obcych ciężarów 444.141 zł., razem 456.340 zł.

W ośmiu poprzednich latach, t. j. od r. 1869 do włącznie r. 1876 spłacono tym sposobem 2,954.461 zł. Stan pożyczek, tak 4-prc. jak i 5-prc. bezokresowych niespłaconych wynosił z końcem 1876 r. 21,771.726 zł. 75 ct. Z tej sumy umorzono w ciągu 1877 r. w planie 482.587 zł. 88 ct., nad plan 161.292 zł. 76 ct. Zostaje wierzytelności 21.127.846 zł. 11 ct.

Listów zastawnych było w obiegu z końcem 1877 r.: 4-prc. w m. k. 560.200 zł., co czyni w wal. austr. 588.210 zł., 4-prc. w wal. austr. 8,988.300 zł., 5-prc. 11,551.400 zł., razem stan bierny 21,127.910 zł. Stan pożyczek 5-prc. okresowych niespłaconych wynosił z końcem 1876 roku 12,025.181 zł., 53 ct., w roku 1877 użyczono 4,516.200 zł., razem 16,541.381 zł. 53 ct.

Z tej sumy umorzono w ciągu roku 1877: w planie 142.929 zł. 71 ct., nad plan 31.016 zł. 77 ct.

Zostaje wierzytelności 16,367.490 zł. 24 ct. Listów zastawnych okresowych było w obiegu z końcem 1877 roku 16,342.900 zł., różnicę 24.590 zł. 24 ct. stanowi przewyżka spowodowana zakupnem listów zastawnych 5-prc. okresowych w miejsce losowania.

Ogólna wierzytelność pożyczkowa wynosi z końcem 1877 roku 37,495.281 zł. 16 ct., zwiększyła się przeto w tym roku o 3,698.269 zł. 54 ct., bierna zaś wynosi 37,470.810 zł., zwiększyła się więc o sumę 3,685.110 zł.

Od zawiązania towarzystwa kredytowego ziemskiego wydano pożyczek: 4-proc. 23,416.755 zł., 5-prc. 29,587.500 zł., razem 53,004.255 zł. w. a.; i tyle też puszczono w obieg listów zastawnych. **Zaległości ratalne** wciąż się wzmagają; z końcem roku 1877 czyniły razem 553.034 zł. 35 ct. Suma ta była przeznaczona na pokrycie przypadłych z końcem roku 1877 efektów. Trzeba ją więc zastąpić tymczasowo z funduszu rezerwowego. Gdy zaś należytość ratalna za II półrocze 1877 wynosiła ogółem 1,170.266 zł. 12½ ct., przeto wykazana wyżej zaległość wynosi prawie połowę tej należytości. Taki stan rzeczy zmusza dyrekcyę do spotęgowania kroków przymusowych.

Obrót własnych listów zastawnych był następujący: w przeciągu roku 1877: kupiono list. zast. 4-prc. 172.475 zł. za 133.790 zł. 76 ct.; 5-prc. 1,497.300 zł. za 1,259.647 zł. 45 ct.; — sprzedano list. zast. 4prc. 261.125 zł. za 205.189 zł. 89 ct.; 5-prc. 1,411.700 zł. za 1,191.298 zł. 32 ct. Cały obrót wynosił w listach zastawnych 3,342.600 zł., w gotówce zaś 2,789.926 zł. 42 ct. Ostateczny zapas listów zastawnych wynosi w wartości imiennej razem 976.720 zł. w. a.

Nadmienić jeszcze wypada, że do funduszu rezerwowego wyznaczyła Dyrekcya w myśl statutów 33.807 zł. 49½ cent. Ogólny majątek Towarzystwa wynosił z końcem grudnia r. z. 1,190.086 zł. Sprawozdanie powyższe przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, poczem p. Władysław Kraiński odczytał sprawozdanie komissyi rewizyjnej.

Sprawozdanie to kończy się następującemi wnioskami: Ogólne zgromadzenie udziela Dyrekcyi absolutoryum za administracyę majątkiem Towarzystwa; wyraża Dyrekcyi uznanie za korzystny, pewny i celowo odpowiedni obrót funduszem rezerwowym i udziela Dyrekcyi na rok 1878 funduszu dyspozycyjnego w kwocie 1500 zł. na wsparcie i datki dla urzędników Towarzystwa. Wnioski te zostały przyjęte.

P. Pruszyński stawia wniosek, aby w uznaniu zasług JE. hr. Kazimierza Krasickiego i p. Maurycego Kraińskiego około rozwoju Towarzystwa wyznaczyło zgromadzenie pewną kwotę na wykonanie ich portretów.

P. Żurowski sprzeciwia się temu wnioskowi a popiera go w tem p. Władysław Kraiński, który oświadcza w imieniu swego nieobecnego stryja, że każde uznanie za pracę około dobra publicznego będzie mu miłe byle tylko nie było ostentacyjne i połączone z kosztami. Wniosek p. Pruszyńskiego upada.

W imieniu komissyi rewizyjnej zdawał sprawę p. Dawid Abrahamowicz z wniosku delegata p. Pogonowskiego, postawionego w roku zeszłym na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa a przekazanego komissyi rewizyjnej do zbadania. Wniosek ten opiewa: „Oprocentowanie rat kapitału, uiszczonych gotowemi pieniądzmi, a nie przewyższających planu umorzenia. ustaje z dniem zapłaty tychże rat; wzywa się Dyrekcyę, aby plan umorzenia do statutów dołączony, stosownie do powyższej uchwały zmieniła." Dyrekcya Towarzystwa zastanawiała się bardzo gruntownie nad tym wnioskiem, badała go wszechstronnie, wypracowała w tej mierze obszerny memoryał i proponowała komissyi rewizyjnej, ażeby z swej strony przedłożyła XV ogólnemu zgromadzeniu wniosek przejścia do porządku dziennego. Wnioskodawca zgodził się z temi zapatrywaniami i zastrzegł sobie postawienie nowego wniosku, odstąpił zaś od poprzedniego. Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości. Dyrekcya Towarzystwa przedłożyła zgromadzeniu do uchwały projekt regulaminu dla obrad ogólnych zgromadzeń. Projekt ten odesłano do komissyi rewizyjnej, wybranej na drugiem posiedzeniu na r. 1878 celem zbadania go i zdania sprawy na XVIem ogólnem zgromadzeniu.

Na drugim posiedzeniu w dniu 21 b. m. wybrało zgromadzenie pp. Józefa Pajączkowskiego i Jakuba Wiktora na dyrektorów a pp. Rafała Łępkowskiego z Czaszyna i Józefa Prus Jabłonowskiego na zastępców dyrektorów. Do Rady nadzorczej wybrało zgromadzenie w miejsce ś. p. Mieczysława Potockiego i Józefa Jabłonowskiego panów Wybranowskiego i Bolesława Augustynowicza.

W imieniu komisyi rewizyjnej zdał sprawę p. Żurowski z wniosku delegata p. Hubickiego postawionego na zeszłorocznem zgromadzeniu. Wniosek ten dążył do założenia towarzystwa kredytowego **miejskiego** na wzór towarzystwa kredytowego **ziemskiego**, tudzież na wzór podobnej instytucyi warszawskiej. Na wniosek komisyi rewizyjnej przeszło zgromadzenie nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Do komisyi rewizyjnej na r. 1878 zostali wybrani pp. Wł. Kraiński, Ludwik Szumańczowski, Dawid Abrahamowicz, Teofil Żurowski, Hipolit Bohdan, Karol Hubicki i Franciszek Jasiński.

Na wniosek p Wybranowskiego uchwaliło zgromadzenie dać członkowi rady nadzorczej p. Piotrowi Wasilewskiemu 600 złr. tytułem osobistego dodatku do płacy rocznej.

Na wniosek p. Dembowskiego uchwaliło zgromadzenie wyznaczyć prezesowi, wiceprezesowi i trzem dyrektorom towarzystwa tytułem dodatku osobistego do płac dotychczas przez nich pobieranych, dla każdego z nich po 500 złr. począwszy od 1 stycznia r. b.

P. Borkowski proponował dla każdego z nich rocznie po 1000 złr. więcej. Na wniosek dyrekcyi (sprawozdawca hr. Russocki) systemizowało zgromadzenie 9 posadę adjunkta z płacą roczną 800 złr.

Wniosek p. Pogonowskiego dążący do zmiany § 33 statutów, odesłało zgromadzenie do komisyi rewizyjnej celem bliższego zbadania.

P. Władysław Kraiński przedłożył następujący wniosek: „Wzywa się dyrekcyę, aby wysokość prowizyi zwłoki pobieranej od zaległych rat, nie była wyższą od koniecznej potrzeby pokrycia strat, jakie może ponieść fundusz rezerwowy z powodu nieuiszczania rat w właściwych terminach." Do wyjaśnienia dodać wypada, że w myśl § 64 statutów musi każdy członek opłacać prowizyę zwłoki od całej zapadłej raty nieuiszczonej w terminie. Wysokość tej prowizyi oznacza zawsze dyrekcya. Obecnie wynosi ta prowizya 7—8 proc. Przeciw powyższemu wnioskowi przemawiali pp. Pogonowski, Abrahamowicz, Rogaliński, Hubicki i Pajączkowski, wykazując, że przez przyjęcie tego wniosku zwiększyłyby się jeszcze bardziej zaległości, które już obecnie wynoszą 1.206.784 złr.! Przez przyjęcie tego wniosku narażonoby towarzystwo na straty, które nie mogąc liczyć na punktualne płacenie rat, musi przy końcu grudnia i lipca każdego roku zaciągać pożyczki w galicyjskiej kasie oszczędności, za które płaci 6½%. Po wysłuchaniu tych argumentów przeszło zgro-

madzenie do porządku dziennego nad wnioskiem p. Kraińskiego i zakończyło na tem swe czynności.

OSTATNIA POCZTA

O wyborze papieża podają dzienniki następujące telegramy: O godź. 1/4 na 2 otworzono ložę bazyliki watykańskiej, a jeden z kardynałów-dyakonów ogłosił w zwyczajny sposób wybór papieża. Obecni powitali tę wiadomość oklaskami. Wielkie tłumy ludu ciągnęły do Watykanu. O godzinie pół do piątej pokazał się papież w wewnętrznej loży bazyliki, powitany żywemi oklaskami i okrzykiem: „Niech żyje papież!“ Leon XIII otoczony świętem kolegium zaintonował *Benedicite* i udzielił następnie błogosławieństwa wśród ponownych oklasków. Natłok ludu był ogromny. Dzwony wszystkich kościołów ogłosiły dokonany wybór, który przyjęto w ogólności bardzo przychylnie. Kardynał Pecci był kardynałem partyi umiarkowanej.

Fanfulla opowiada przebieg wyboru. W przedpołudniowem scrutinium miał Pecci 36 głosów a przeto brakowało mu tylko 5 głosów, aby został wybrany (na 63 głosujących, potrzeba bowiem dwóch trzecich części głosów. *Red.)* Kiedy scrutinium ukończyło się, przyklęknął kardynał Franchi i jego zwolennicy przed Peccim, a za przykładem tym poszedł kardynał Ségur ze swoimi stronnikami. Ten ostatni zawiadomił zaraz Papieża, że mu doręczony będzie milion franków świętopietrza, jako pierwszy dar, który episkopat francuski zamierza złożyć Papieżowi.

Neue Fr. Presse donosi, że pierwszego dnia conclave (19 b. m.) głosy były podzielone między kardynałami Bilio, Pecci i Nina; przy drugiem skrutynium zatrzymał Pecci swe głosy, podczas gdy głosy Bilia i Niny padły na kard. Martinellego.

Nowego papieża proklamował kardynał Caterini z balkonu św. Piotra. O godź. 5 min. 30 Leon XIII w ornacie i białej czapeczce pojawił się na balkonie w kościele św. Piotra i udzielił ludowi błogosławieństwa.

Według przepowiedni św. Malachiasza przypada nowemu papieżowi dewiza *lumen in coelo* (światło na niebie); dewiza poprzedniego była *crux de cruce.*

Biuro Hawasa donosi: Sulejman basza aresztowany, przewiezionym został do Boulair w Dardanellach i postawionym będzie w Konstantynopolu przed sądem wojennym za nieposłuszeństwo. Sułtan wymienił z królową telegramy. Według telegramu korespondenta *Daily News* z Adryanopola z dnia 18 bieżącego miesiąca Server basza podał się do dymisyi, a Safvet basza obejmuje zarząd spraw zagranicznych. Savfeta zastąpi zaś tymczasowo Assym basza.

Politische Correspondenz donosi z Belgradu, że w Serbii panuje ogromne oburzenie na Rossyę, która paszałyk niżski zamierza połączyć do księstwa bułgarskiego a dla Serbii przeznacza tylko Mały Zwornik i małe sprostowanie granicy jaworskiej. Sześć tysięcy Rossyan ma wkrótce obsadzić Niż, z którego Serbowie wywożą już działa i materyał wojenny do Alexinaczu. Pułkownik Ljeszjanin udaje się do Adryanopola z przedstawieniem przeciw odebraniu Serbom Niżu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 lutego. *Pol. Cor.* pisze, że stan obecnie prowadzonych rokowań angielsko-rossyjskich co do granic, które wytknięte być mają rozwojowi sił wojennych obu państw pod Konstantynopolem, stał się znowu krytyczniejszym. Anglia nie okazuje się skłonną do wycofania floty z Dardanellów, a natomiast Rossya znowu zdradza intencyę zajęcia Konstantynopola.

Z Bukaresztu donoszą *Pol. Cor.*, że energiczny protest Rumunii przeciw zajęciu Widdynia przez wojska rossyjskie został uwzględniony. Oddanie Widdynia armii rumuńskiej dziś nastąpi.

Wiedeń, 21 lutego. *Wiener Abendpost* pisze: *Conclave* wykonało wczoraj kanoniczny wybór Ojca świętego, a kardynał Pecci zajął stolicę św. Piotra jako Leon XIII. Nietylko świat katolicki powita ten wypadek jako nadzwyczaj radośny i ważny. Nie ziściła się żadna z obaw, które tak często łączono z wyborem nowego papieża. Wybór dokonany został w sposób prawidłowy bez powodu do jakiejkolwiek sprzeczności, a także rząd włoski w najlojalniejszy sposób uczynił zadość swoim zapewnieniom, że strzedz będzie zupełnej swobody i niezawisłości *conclave.*

Wiedeń, 21 lutego (*Tel. prył.*) Jeżeli sprawdzi się, że ks. Bismarck ze względów zdrowia nie weźmie udziału w kongresie, co zresztą jest rzeczą bardzo prawdopodobną — to podjętą zostanie napowrót pierwotna myśl konferencyi zwyczajnych pełnomocników.

Wiadomości, jakie dziś nadeszły tu z Konstantynopola, są znowu niepokojące. Rossyanie czynią kroki, jak gdyby zająć chcieli stolicę. Obsadzenie Konstantynopola naruszałoby dopiero w drugim rzędzie interesa Austryi.

Petersburg, 21 lutego. *Agence russe* i cała prasa rossyjska pochwala bezwarunkowo mowę Bismarcka.

Agence russe nazywa przybycie floty angielskiej do Bosforu, jej wzmocnienie nowemi pancernikami, zbliżenie się floty kanału do Gibraltaru, wreszcie zbrojenie się Anglii, środkami nie bardzo stosownemi do zawiązania pokojowych konferencyi. Jedynym ich skutkiem bowiem jest wzmocnienie oporu Turków a tem samem opóźnienie konferencyi.

Rzym, 21 lutego. Z dobrego źródła zapewniają, że wybór papieża nie nastąpił w drodze adoracyi ale przez głosowanie. Gdy kardynał Bilio oświadczył, że nie kandyduje, dziesięciu jego stronników oddało swe głosy kandydatowi Pecci. Skoro wynik *scrutinium* był wiadomy, ugięli kardynałowie kolana przed kardynałem Pecci. Dziś odbyła się w kaplicy sykstyńskiej uroczysta ceremonia hołdu i całowania stóp papieża. Po południu nowy papież przyjmował życzenia ciała dyplomatycznego.

Voce della Verita donosi: Skrutynium dnia 19 lutego rano wykazało tylko małą ilość głosów oddanych kardynałowi Pecci. Wieczór wzrosła jednak liczba ich do 35. Dnia 20 lutego otrzymał Pecci 44 głosów — został tedy wybrany papieżem. Ze wszystkich stron świata nadchodzą gratulacye od monarchów, naczelników państw i towarzystw.

Rzym, 22 lutego. Sekretarz *conclave* Lasagni objął tymczasowy urząd sekretarza stanu. Obiega pogłoska, że Leon XIII mianować będzie kardynała Franchi sekretarzem stanu (w miejsce kardynała Simeoniego). Koronacya papieża odbędzie się w niedzielę w kaplicy sykstyńskiej. Papież mianował kard. ks. Schwarzenberga *pro-camerlengiem.*

Londyn, 21 lutego. *Times* donosi z Pery pod datą 10 b. m. Namyk basza udaje się do Petersburga, aby wyjednać u cara zmianę zbyt twardych warunków pokoju, które podyktowali pełnomocnicy rossyjscy, a które obejmować mają także wydalenie wszystkich Muzułman z przyszłego księstwa bułgarskiego. Granice tego nowego księstwa miały być posunięte aż na małą ilość mil od Konstantynopola.

Angielska flota kanałowa odpłynęła z Gibraltaru na Wschód.

Londyn, 22 lutego. W Izbie niższej uwiadamia Burke, że konsul angielski z Krety nie potwierdza ani pogłosek o powszechnem powstaniu na tej wyspie, ani wieści o rzezi w Retymno. Stanley podnosi, że jest w ogóle jeszcze rzeczą wątpliwą, czyli kredyt uzupełniający na flotę i armię będzie potrzebny.

Londyn, 21 lutego. W Izbie wyższej oświadczył Derby, że trudność w wyborze miejsca konferencyi została usunięta. Wybrano Baden-Baden. Austrya zaproponowała koniec pierwszego tygodnia w marcu na rozpoczęcie konferencyi. Derby mniema, że jeden rząd uważa ten termin za nadto krótki. Dwa rządy zaproponowały wysłanie ministrów spraw zagranicznych na konferencyę. Anglia wyszle ambasadora. Derby mniema, że większa część mocarstw tak samo sobie postąpi.

W Izbie gmin Northcote oświadczył, że rezultat rokowań z Rossyą jest następujący: Rossya zobowiązuje się nie obsadzać żadnej części półwyspu Gallipoli lub linii Bulair ani nie wyszle wojsk na azyatycką stronę Dardanellów. Anglia ze swojej strony zobowiązuje się nie wysadzać wojska na ląd w Gallipoli, ani nie obsadzać azyatyckiej strony Dardanellów.

Wiedeń, 22 lutego. (*Tel. pryw.*) Posiedzenie w Izbie deputowanych właśnie co się rozpoczęło. Koło polskie wnosi interpelacyę w sprawie morderstw, popełnianych w Turcyi na bezbronnych Polakach przez wojska rossyjskie. Interpelacya wyraża zadowolenie z ostatniej odpowiedzi rządu na interpelacyę w kwestyi wschodniej i kreśli ucisk i prześladowanie rosssyjskie w królestwie Polskiem. Postępowanie w Kongresowej Polsce znalazło nową illustracyę w wieszaniu Polaków, spotkanych w Turcyi. Interpelacya stawia następujące pytania: 1) Czy rząd ma wiadomość o tych morderstwach, i czy podniósł głos przeciw tym aktom? 2) Czy rząd nie zamyśla poruszyć na kongresie położenia obecnego prowincyj polskich pod panowaniem rossyjskiem?

Wiedeń, 22 lutego. (*Tel. pryw.*) Stara *Presse* donosi, że sytuacya pod Konstantynopolem zupełnie się zmieniła. Rossyanie stanowczo są zdecydowani obsadzić Konstantynopol.

Tagblatt dowiaduje się z Berlina, że główną trudność rokowań adryanopolskich stanowi kwestya organizacyi Bułgaryi i wynagrodzenia kosztów wojennych. Sułtan wymaga, aby Bułgarya nadal połączona była silnemi, rzeczywistemi węzłami z Turcyą i aby granice jej nie sięgały aż do Adryanopola. Suma kosztów wojennych jest zbyt wysoką i przechodzi siły tureckie. Według żądań rossyjskich Turcya musiałaby odstąpić połowę swej floty pancernej i port Trebizondy a nadto jeszcze dopłacić 300 milionów rubli w gotówce.

Wiedeń, 22 lutego. (*Tel. pryw.*) Według informacyj prywatnych, car wydał dekret nakazujący organizacyę bułgarskiej milicyi w sile 70 batalionów piechoty, 12 szwadronów jazdy i 8 bateryj. Instruktorami, podoficerami i oficerami będą Rossyanie. Komenda będzie rossyjska. Broń dla tej milicyi już przygotowana.

Peszt, 22 lutego. (*Tel. pryw.*) Jak się dowiaduje *Pester Llyod* wystosował cesarz Wilhelm list do cara. W piśmie tem cesarz Wilhelm zapewniając cara ponownie o swej przyjaźni, przypomina mu dawniejsze jego przyrzeczenia i podnosi, że Niemcy mają także wobec Austryi pewne zobowiązania.

Berlin, 22 lutego. (*Tel. pryw.*) *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* pisze: Jakkolwiek mowa ks. Bismarcka stanowczo zaznaczyła przyjaźń między Niemcami i Rossyą, jak niemniej konieczność zachowania nadal tej przyjaźni — to przecież obok tych oświadczeń znajduje się w tej mowie także nader gorące i stanowcze zapewnienie o stosunku pełnym prawdziwej, przyjaznej ufności wobec Austryi, a zarazem bardzo kategoryczne zamanifestowanie faktu, że interesa Austryi i Niemiec zbiegają się wspólnie nad Dunajem.

Petersburg, 22 lutego. *Agence Russe* zaprzecza, jakoby Rossya domagała się wypędzenia wszystkich muzułmanów z Bułgaryi. Rossya żąda tylko wydalenia tureckich urzędników, wojsk, baszybożuków i Czerkiesów, którzy są plagą zarówno chrześcijan jak mahometan bułgarskich.

Petersburg, 22 lutego. Ewakuacya fortecy Erzerum rozpoczęła się dnia 17 b. m. Wojska tureckie w sile 10 batalionów i 6 bateryj odmaszerowały w zachodnim kierunku. Dnia 21 b. m. miały ostatnie oddziały tureckie opuścić tę warownię.

Gołos donosi, że Rossyanie z gen. Tottlebenem na czele, wkroczyli dnia 20 do Ruszczuka, witani z zapałem przez Bułgarów, przez Turków zaś milczeniem.

Konstantynopol, 22 lutego. Mianowanie Savfeta baszy ministrem spraw zewnętrznych ogłoszone zostało urzędownie. Odjazd Namyka baszy do Petersburga został odroczony.

Londyn, 22 lutego. Admiralicya kupiła okręt pancerny, który zbudowany był pierwotnie dla Turcyi. Departament wojenny oddaje fabrykantom w drodze submissyi dostawę 150.000 karabinów systemu Henri-Martini.

Daily News i *Daily Telegraph* krytykują ostro kompromis zawarty z Rossyą w kwestyi obsadzenia Gallipoli.

Lord Russel ciężko chory.

Londyn, 22 lutego. W Izbie wyższej przeszedł bill o kredycie w drugiem czytaniu.

Ateny, 22 lutego. Narodowe zgromadzenie kreteńskie zerwało stosunki z Portą i wystosowało odezwę do mocarstw, prosząc o przedłożenie na konferencyi aktów dyplomatycznych o powstaniach na Krecie z lat 1821. 1841 i 1866. Dalej wybrało zgromadzenie rząd prowizoryczny złożony z 6 członków, w których liczbie znajduje się dwóch muzułmanów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 lutego 1878. godz. 2 22 min. Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 222·—, Akcye anglo-austr. 100·50, Akcye banku Union 86·25, Akcye kolei Karola Ludwika 244·—, Akcye kolei północnej 198·25, Akcye kolei południowej 76·—. Akcye kolei Alföld 114·50, Akcye kolei Elżbiety 164·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·50 Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 138·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·75. Akcye banku obrotowego 98.— Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. 94·50, Akcye kolei państwowej 260·—. Akcye banku związkowego 73·— Rubel papierowy 1·28 3/4. Węgierskie losy 77·—, Mark niem. 58·40, Węgierska renta —·—. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, dnia 22go lutego, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 231·70, Anglo-Austr. 98·60, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·50, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·49 1/2. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Kozłowski

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 lutego 1878.

	płaca (waluta austr.) złr. ct.	żądaja (waluta austr.) złr. ct.
1. Akcye za sztukę		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243 50	245 50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119 —	121 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 50	85 25
„ „ „ 4% „	78 60	79 40
„ „ „ 5% okresowe	84 50	85 25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 55	90 40
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	
4. Obl. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	86 —	86 75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 58
Dukat cesarski	5 52	5 61
Napoleondor	9 42	9 50
Półimperyał	9 60	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 85
„ „ papierowy	1 28½	1 30½
100 marek niemieckich	58 —	59 —
Srebro	104 25	106 25
Kupony w srebrze	103 75	105 75

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 lutego 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63·60	63.75
luty-sierpień	65·60	63.75
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.95	67.10
kwiecień-październik	66 95	67.10
Losy z roku 1839 całe	309.—	311.—
„ 1839 piąta część 0%	309 —	311.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.25
„ 1860 po 500 złr. 5%	111.75	112.25
„ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.—	138.50
„ 1864 „ po 50 złr.	137.50	138.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.25	141 75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.—	75·20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76 50	77.—
Węgier	77.50	78.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100 50	101.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231.75	232.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750.—	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	798 —	800.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	372.—	374.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 —	165 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Połu. kolei po 1000 zł.	1983.	1988 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244.50	245 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	259.75	260.25
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	76 50	77.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	95. —	95.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96. —	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.60	90 —
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	96.75	97. 0
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	50. —
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.—	96.—
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.25	100.75
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III. „	97.—	97.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.75	77.25
z r. 1867	77.—	77 50
z r. 1868	71.25	71.75
z r. 1872	68 —	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.50	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.—	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 25	118.60
Paryż za 100 fr.	47.05	47.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.61.—	5.63 —
„ pełnej wagi	5.61.—	5.63 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.46.50	9 47.50
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.75	105.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 21 lutego 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	60
„ „ „ w srebrze	67	20
Renta w złocie	75	05
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ „ kredytowego	233	—
Londyn	118	40
Srebro	105	80
Napoleondor	9	47 —
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	40

Dziennik Urzędowy.

(1041) **Ogłoszenie.**

L. 17. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Wrzępia“ z miejscowością Michale w obrębie c. k. sądu powiatowego Bocheńskiego położonej, dnia 7 marca 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 17 lutego 1878.

(1050) **Ogłoszenie.**

L. 2396. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej, wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu wstępnego umieszczonego w numerze 38 czasopisma: „Dziennik polski“ z dnia 15 lutego 1878, pod napisem „Lwów 14 lutego“ w ustępie od słów: „Dziś zapomnieć potrzeba“ aż do słów: „. . . godni bytu niezależnego“ zawiera w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z §. 65 lit. a u. k. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryą Państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik polski“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 19 lutego 1878.

(1036 1—3) **Edykt.**

L. 24290. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa niniejszym edyktem niewiadomego posiadacza zaginionego wexlu z daty Kraków 2 lipca 1877 przez Mojżesza Bryndzę na własne zlecenie wystawionego na 1100 złr. opiewającego, trzy miesiące po dacie płatnego, przez Dawida Dreiera akceptowanego, aby takowy w przeciągu dni 45 od dnia w którym edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonym będzie sądowi przedłożył gdyż w razie przeciwnym wexel ten na powtórne żądanie Mojżesza Kritzlera za umorzony uznanym będzie.

Kraków 19 października 1877.

(1039 1—3) **Edikt.**

Zl. 11204. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Jakob Hirsch von 767 fl. ö. W. s. N. G. die executive Veräußerung der dem Schuldner Moses Rotenstreich gehörigen, einen Gegenstand des Grundbuches bildenden Realität Nr. 378 in Kolomea hg. am 22 Februar und 29 März 1878, jedesmal um 10 Uhr V. M. wird vorgenommen werden.

Zur Verhandlung betreffs Herstellung erleichternden Bedingungen wird der Termin auf den 5 April 1878, 10 Uhr V. M. anberaumt.

Der Ausrufspreis beträgt 1641 fl. 36 kr., das Vadium 165 fl.

Hievon werden alle jene, denen der Lizitationsbescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, oder welche erst nach dem Tage der Ausstellung des vorgelegten Tabularextraktes, d. i. nach dem 22 November 1877 an die Gewähr der zu veräußernden Realität gelangen oder auf dieselbe ein Pfandrecht erlangen sollten, mit dem verständigt, daß ihnen behufs Wahrung ihrer Rechte Hr. L. Adv. Dr. Maramorosz mit Substituirung des Hr. L. Adv. Dr. Rasch zum Curator bestellt wurde.

Kolomea, den 31 Dezember 1877.

(1042 1—3) **Obwieszczenie**

L. 7397. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydybycia wierzytelności Altera Gugik przeciw Wasylowi Ukrainiec w kwocie 200 złr. w. a. z pn. realność dłużniczą w Markówce pod l. 17 położoną ciała tabularnego nie stanowiącą przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniu 26 lutego, 26 marca i 1 maja 1878 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu tutej. sąd.

Cena wywołania 780 złr. zakład 78 zł.

Dla nieznanych sądowi wiezycieli ustanowiono kuratorem Teofila Jaremeckiego z Peczeniżyna.

Akt opisania oszacowania i warunki licytacyi mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn 27 lipca 1877.

(1040 1—3) **Edykt.**

L. 1346. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu ogłasza, że w dniach 6 marca 1878, 10 kwietnia 1878 i 15 maja 1878 o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności Jana i Michała Figiel w Czochańszczyźnie pod licz. kons. 29 położonej na rzecz Samuela Józefa Spiegelglas pto 415 złr. z pn. się odbędzie.

Cena wywołania 1094 złr. wadyum 109 złr. w. a.

Reszta warunków, protokół opisania i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze.

Tarnopol dnia 30 stycznia 1878.

(1037) **Obwieszczenie.**

L. 17030. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 7 grudnia 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: Abraham Leib Seiler dla handlu mąką i zbożem w Jaworowie.

Przemyśl 12 grudnia 1877.

(1038 1—3) **Edykt.**

L. 6412. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niawiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Witowskiego, że pod dniem 25 listopada 1877 l. 6412 Jan Kanty Gibalski i Chaja Ameisen wnieśli prośbę o zaintabulowanie Maryi Gibalskiej za właścicielkę $^{1}/_{24}$ zaś Jana Kantego Gibalskiego za właściciela $^{15}/_{24}$ części reainości l. 504 w Nowym Sączu, a w stanie biernym tych $^{15}/_{24}$ części tej realności egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 580 złr. w. a. z pn. na rzecz Chaji Ameisen, któremu żądaniu uchwałą tutejszą z dnia 5 stycznia 1878 l. 6412 zadosyć uczyniono i odnośną uchwałę dla Walentego Witowskiego przeznaczoną do rąk ustanowionego dla niego kuratora p. adw. dr. Jarosza w Nowym Sączu wręczono.

Nowy Sącz dnia 5 stycznia 1878.

(1048 1—3) **Edykt.**

L. 8847. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek rucgomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony maajątek Izaaka Stachla pod l. 422¾.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądowemu Teodorosiewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12go marca 1878 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 26 marca 1878 i podać ją na terminie na dzień 11go kwietnia 1878 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 lutego 1878.

(1043 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4337. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sumy 187 zł. 51 ct. z większej sumy 200 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 40, 47/20 w Nockowy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Jana Grobelnego własnej w trzech terminach dnia 1 kwietnia 1878 dnia 6 maja 1878, dnia 11 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem nadmienieniem, że raelność ta na pierwszym i na drugim terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub przynajmiej za takową na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania posłuży wartość z oszacowania pochodząca w sumie 600 zł. w. a.

O czem się strony c. k. urząd podatkowy w Ropczycach i wszystkich chęć kupna mających zawiadamia z tem, że akt zastawniczego opisania i oszacowania tej realności w tut. sądowej registraturze przejrzeć mogą.

Ropczyce dnia 11 lutego 1878.

(1051 1—3) **Edikt.**

Zl. 64809. Vom k. k. Landes als Handelsgerichte wird bekannt gemacht, daß die exekutive Feilbiethung der dem Alter Weinreb wider Herrn Kasimir Stefan Grafen Młodecki zustehenden ob den Gütern Brody sammt Zugehör dann Szczurowice und Łopatyn sammt Zugehör intabulirten Forderungen von 5.000 fl. 12.000 fl. und 12.000 fl s. N. G. in der Rechtssache des D. Friedmann wider Alter Weinreb wegen Zahlung von 1218 fl. 18 kr. s. N. G. am 28 März und am 25 April 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts unter folgenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

Gegenstand dieser Feilbiethung sind die dem Alter Weinreb wider Kasimir Stefan Grafen Młodecki zustehendeu im Lastenstande der Güter Brody sammt Zugehör und Szczurowice, Łopatyn, sammt Zugehör haftenden Forderungen von 5.000 fl. mit 3 prc. monatlichen Zinsen Dom 489 pag. 211 n. 457 on. von 12.000 fl. mit 3 prc. monatlichen Zinsen Dom 489 pag. 377 n. 462 on. und von 12.000 fl. mit 12 prc, Zinsen Dom 489 pag. 381 n. 466 on. bei ersten Termine werden diese Summen um den Ausrufungspreis, welchen der Nominalbetrag dieser Summen ausmacht, beim zweiten Termine auch unter dem Nominalbetrage zerkauft werden.

Das Vadium beträgt 10 prc. der Nominalbeträge und jede Forderung wird abgesondert verkauft.

Der Tabularauszug und die weiteren Feilbiethungsbedingniße können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden D. Friedmann, Alter Weinreb in Trzymałów, die k. k. Finanzprokuratur in Lemberg, Namens des h. Aerars, Ezechiel Pineles und Nathan Reizes in Lemberg, der Graf Kasimir Stefan Młodecki, schließlich jene Gläubiger welche nach dem 6 April 1877 die Hypothek erlangen würden, so wie dennen dieser Bescheid, und die späteren Erläße aus welchem immer Grunde nicht zugestellt werden könnten, durch den Kurator in der Person des Adv. Dr. Rares, mit Substituirung des Adv. Dr. Weiss verständigt.

Lemberg, am 5 Jänner 1878.

(1030 2—3) **Edikt.** Z. 67072.

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß aus Anlaß der Klage de pr. 18 Dezember 1877 Zl. 67072 der des Berl Hulles, Lea Rachel Goldstern, Moses Isaac Hulles und Jakob Salamon Hulles wegen Löschung der im Lastenstande der Realität sub. Nr. 140¾ Dom 25 p. 338 n. 17 on. intabulirten Verbindlichkeit, gegen die dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Belangten Isaac Selmer und Leib Meller für denselben ein Curator in Person des Adv. Dr. Rares aufgestellt und demselben die zum schriftlichen Verfahren dekretirte Klage zugestellt wurde.

Es werden nun die Belangten aufgefordert, die etwaigen Behelfe zur Wahrung ihrer Rechte dem Kurator zu ertheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, als widrigen falls die Folgen aus Nichtbeachtung sie sich selbst zuschreiben werden müssen.

Lemberg, am 29 December 1877.

(1044 1—3) **Edykt.**

L. 766. W. c. k. sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się dnia 26 kwietnia, 29 maja, i 28 czerwca 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Antoniego i Antoniny Krausów pod l. 41 w Ranižowie niemieckim położonej.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 10 lutego 1878.

(1000 3—3) **Konkurs.**

L. 1521. Posada sekretarza Rady przy lwowskim sądzie krajowym lub w razie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego z płacą VIII klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swe należycie udokumentowane podania do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie do 10 marca 1878.

Lwów 18 lutego 1878.

(988 3—3) **Edykt.**

L. 11064. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Antoniego i Anny Łuckich przeciw Mikołajowi Łuckiemu pto. 150 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Kutach pod l. k. 740 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach 15 marca, 12 kwietnia i 17 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 rano a to w pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, a w terminie ostatnim i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 20 grudnia 1877.

(984 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1583. W dniach 7 marca 5 kwietnia i 16 maja 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 69 w Grzymałowie położonej Wasyła Chrupajła własnej, celem zaspokojenia pretensyi Lei Jawetz w kwocie 100 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 510 złr. wadyum 10 prc.

Resztę warunków tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Grzymałów 10 listopada 1877.

(994 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 63113. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcu państwowym podtarzańskim w sekcyi drogowej „Gorlice" w Nowo-Sądeckim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 11 marca 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi 1200 złr. 04½ ct. Plany kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak nie mniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale i literami przed oznaczonym terminem a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mogą.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwow dnia 11 lutego 1878.

(957 3—3) **Kundmachung** Z. 185.

Aus der Hersch Barrach'schen Stiftung sind vom Beginne des Studienjahres 1877/8 an zwei Stipendien jährlicher je 128 fl. ö. W. an arme jüdische Studenten zu verleihen.

Unter den Bewerbern haben jene, welche mit dem Stifter verwandt oder aus Galizien gebürtig sind, den Vorzug.

Die Bewerber um diese Stipendien haben nebst dem Geburtsscheine und den Durftigkeitszeugniße auch Studienzeugniße der beiden letzten Semester beizubringen und wenn sie die Beteilung aus dem Titel der Verwandschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in auffsteigender Linie bis zu dem Stifter Hersch Barrach, respective dem Vater desselben Chaim Barrach mittelst eines mit dem Original-Geburtsscheine belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche, welche übrigens nur dann der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen, wenn sie mit einem legalen Armuthszeugnisse instruirt sind, sind bis Ende Februar 1878 bei der k. k. n. ö. Statthalterei zu überreichen.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei.
Wien, den 29 Jänner 1878.

(945 3—3) **Edykt.**

L. 2350. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia iż rozpisuje przymusową licytacyę realności l. 30/86 w Czarny na dzień 26 marca 1878 i dzień 29 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie za lub powyżej ceny szacunkowej 99 złr. na zaspokojenie pretensyi Samuela Rechta od Jakóba Saka w kwocie 35 złr. z pn.

Pilzno dnia 30 listopada 1877.

(948 3—3) **Edykt.**

L. 6174. C. k. sąd powiatowy w Komarnie, uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 25 września 1877 l. 15220 Michała Seniów z Horożany wielkiej za marnotrawcę, nadaje mu kuratora Fedka Hryniów.

Z c. k. sądu powiatowego
Komarno 30 grudnia 1877.

(1025 2—3) **Edykt.**

L. 20831. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie uwiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kozła, że przeciw temuż c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański we Lwowie w dniu 17 września 1877 do l. 14970 prośbę o nakaz zapłaty sumy 392 złr. w. a. z pn. wniósł w skutek czego nakaz wypłaty wydanym został.

Ustanawiając dla nieobecnego Józefa Kozła na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie adw. Dra Stojałowskiego ze substytucyą adw. Dra Tokarza i wręczając tymże nakaz zapłaty z dnia 18 września 1877 poleca sąd pozwanemu ażeby w przepisanym czasie albo się sam osobiście stawił — albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił — lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył — inaczej z opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 3 stycznia 1878.

(1023 2—3) **Edykt.**

L. 3085. Dnia 14go marca, dnia 11go kwietnia i 16 maja 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 39 w Maxymowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Michała Bednarza i Dmytra Snichura własnej w sprawie zakładu kred. włość o 274 złr. 50 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 złr., wadyum 80 złr. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejs. del.
Sambor, dnia 16 listopada 1877.

(1017 2—3) **Edykt.**

L. 1957. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Majera Silberdratha z miejsca pobytu nie wiadomego, iż na podstawie wekslu z daty, Stanisławów 29 sierpnia 1877 na 55 złr. przez niego na rzecz Jakóba Hamburga przyjętego, wydanym został nakaz zapłaty tejże sumy z pn i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. Dr. Szeparowiczowi doręczonym.

Stanisławów 13 lutego 1878.

(1016 2—3) **Edykt.**

L. 7158. Dnia 15go marca, dnia 11go kwietnia i dnia 9 maja 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 8/17 w Zarajsku, powiat Sambor, ciało tabularne stanowiące Fedia Tymczyszyn vel Pawłów własnej, w sprawie zakładu kred. włość o 400 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. wadyum 100 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

O tej sprzedaży zawiadamia się tych niewiadomych wierzycieli którzyby prawo zastawu na realność pod l. k. 8/17 w Zarajsku po dniu 6 marca 1877 wykonali, lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego kuratora adw. Dra Witza.

C. k. sąd powiatowy m. d.
Sambor dnia 22 września 1877.

(578 2—3) **Edykt.**

L. 2668. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Lazara Mikołajewicza że przeciw niemu wniósł Mojżesz Sperling, pozew wekslowy, de pr. 25 stycznia 1878 l. 2668 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego uchwałą z dnia 25 stycznia 1878 l. 2668 polecono pozwanemu Lazarowi Mikołajewiczowi, aby sumę wekslową 200 złr. z 6 prc. od dnia 22 listopada 1877 i kosztami pozwu 6 złr. 61 ct. w. a. powodowi w ciągu dni 3 zapłacił, lub zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Lazara Mikołajewicza nie jest wiadomem przeto c. k. sąd wcelu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Wędrychowskiego z substytucyą adw. dr. Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu aby w zwyż oznaczonym czasie sam wniósł zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 25 stycznia 1878.

(1013 2—3) **Edykt.**

L. 102 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem dzierżyciela wekslu z daty Ustrzyki dnia 4 czerwca 1877 przez Mendla Reischera wystawionego na 553 zł. w. a. opiewającego dnia 10 października 1877 na zlecenie wystawcy płatnego, Franciszkowi Niesiołowskiemu i Tyldzie Niesiołowskiej jako trassatom do zapłacenia w Ustrzykach jako miejsca zapłaty przekazanego i przez tychże akceptowanego, aby takowy do dni 45 tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel wyż opisany na ponowną prośbę Mendla Reischera za amortyzowany uznany zostanie.

Przemyśl 30 stycznia 1878.

(1004 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 737. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 22 marca, 26 kwietnia i 31 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności spadkob. Piotra Widysz w Hujsku pod l. k. 43 położonej na zaspokojenie wierzytelności Piotra Łuczyszyn w kwocie 60 zł. a. w. z ceną wywołania 950 a wadyum 95 zł. w. a. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 2 lutego 1878.

(1014 2—3) **Edykt.**

L 18695. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa p. Jakuba Lewsze, tegoż spadkobierców lub prawonabywców, ażeby w przeciągu jednego roku a najdalej do 31 grudnia 1878 zgłosili pretensye swoje do sumy 700 złr. jak dom. III. pag. 189 n. 21 on. intabulowanej na rzecz Jakuba Lewsze kupca z Brodów w stanie biernym realności pod l. k. 63/55 w Samborze w dzielnicy miejskiej położonej, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę właściciela rzeczonej realności wykreślenie nadmienionego wyżej wpisu zarządzonem będzie.

Sambor dnia 4 grudnia 1877.

(1006 2—3) **Edykt.**

L. 12855. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej. że w dniach 12 marca 1878, 17 kwietnia 1878 i 21 maja 1878 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 35 w Rożnowie położonej niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Michała Zarinczuka i na 500 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 112 złr. się odbędzie, która to realność przy pierwszym i drugim terminie, tylko za, lub wyżej szacunkowej ceny, a przy terminie trzecim także poniżej ceny tej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tusądowej registraturze
Zabłotów 31 grudnia 1877.

(1021 2—3) **Edykt.**

L. 14955. Dnia 5 kwietnia 1878 o 10 godzinie rano jako na trzecim odroczonym terminie odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 77/79 w Wojutyczach, ciała tabularnego nie stanowiącej Antoniego Kędzierskiego własnej w sprawie Łazara Enkera o 120 złr. w. a. z pn.

Na terminie tym realność ta sprzedaną będzie i niżej ceny szacunkowej pod warunkami edyktem z dnia 19 lutego 1877 l. 513 w nr. „Gazety Lwowskiej" 89, 90 i 91 już ogłoszonemi z następującemi zmianami:

1) za cenę wywołania ustanawia się sumę 620 złr. w. a. jako wartość szacunkową, gdyż realność pod l. k. 80/82, której sprzedaż także jest dozwoloną na żądanie Łazara Enkera, wyklucza się obecnie ze sprzedaży.

2) Zakład wynosi 62 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor dnia 31 grudnia 1877.

(1024 2—3) **Edykt.**

L. 10329. Dnia 11 kwietnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie ponowna przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 367/5 w Kulczycach powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Ilka Czerewki własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 98 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 100 złr. wadyum 10 złr. w. a.

Sprzedaż ta odbędzie się w jednym terminie, przy którym realność powyższa także poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor dnia 29 września 1877.

(1022 2—3) **Edykt.**

L. 11478. C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Samborze ogłasza, że w dniach 12 marca, 11 kwietnia i 9 maja, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Sandauera w kwocie 60 zł. z pn. przymusowa sprzedaż połowy realności Wasyla Torczynowicza pod l. k. 15 w Pinianach niestanowiącej ciała tabularnego.

Cena wywołania 393 zł.
Wadyum 39 zł. 30 ct.

Przy trzecim terminie nastąpi sprzedaż i niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Sambor dnia 15 grudnia 1877.

(1012 2—3) **Edykt.**

L. 33819. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza dwóch zagubionych assygnacyi z dnia 19 października 1876 l. 160 i 161 przez Wgo Alfreda Milierskiego w Piekarach wystawionych, na różne żelazo i gwoździe w cenie łącznej 44 złr. 62 ct. a. w. opiewających, aby w przeciągu jednego roku. 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i prawa swe do tych assygnacyi wykazali, inaczej bowiem po bezskutecznym upływie terminu assygnacye te za amortyzowane i nieważne uznane zostaną.

Kraków 7 grudnia 1877.

(1015 2—3) **Edykt.**

L. 18694. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa p. Jana Knolta, tegoż spadkobierców lub prawonabywców, ażeby w przeciągu jednego roku a najdalej do 1 stycznia 1879 zgłosili pretensye swoje do sumy 1769 zł. 17 ct. jak Dom. III pag. 188 n. 20 on. i pag 189 n. 22 on. intabulowanej w stanie biernym realności pod l. k. 63/55 w Samborze w dziel. miejskiej położonej na rzecz Jana Knolta, na podstawie wyroku Magistratu samborskiego z dnia 15 grudnia 1810 l. 622 ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę właściciela rzeczonej realności wykreślenie nadmienionego wyżej wpisu zarządzonym będzie.

Sambor dnia 4 grudnia 1877.

(575 3—3) **Kundmachung.**

Z. 164. Von Seite des k. k. Ackerbau Ministeriums wird bekannt gegeben, daß im k. k. Staatsgestüte zu Radautz die nachbenannten Pepinierehengste gegen nachbezeichnete Sprungtaxen während der Deckperiode 1878 zur Belegung von Privatstuten zugelassen werden und zwar:

Haudegen, Fuchs geboren 1868 von Virgilius aus der Dahlia deckt Vollblutstuten	zu	50	fr.
Halbblutstuten	„	25	„
Crown Prinze englisch Halbblut deckt	„	14	„
Furioso V „ „ „	„	10	„
Nonius XIX normänner Rage „	„	15	„
Nonius XX „ „ „	„	15	„
Nonius XXI „ „ „	„	15	„
The Great Gun, Norfolk Traber „	„	30	„
Abiad araber Vollblut „	„	20	„
Dahoman VI araber Halbblut „	„	10	„
Hadudi II „ „ „	„	10	„
Gidran XIX „ „ „	„	15	„
Gidran XXI „ „ „	„	15	„
Schagya II „ „ „	„	15	„
Conversano Lipzitzaner Rage „	„	10	„
Conversano Mima „ „ „	„	10	„

Die Anmeldung von Stuten zu den einzelnen Deckhengsten wolle bis zum Eintritte der Sprungzeit bei der Gestüts Direction eingebracht werden.

Die Unterkunft für die Stuten wird im Gestüte unentgeltlich besorgt, die Fourage nach den duechschnittsmarktpreisen berechnet.

Außer dem Sprunggelde sind für jede Stüte 5 fr. für das Stallpersonale des Gestütes zu erlegen. Die Wartung der Stuten muß durch eigene Leute besorgt werden.

Alle sonst etwa erwünschten weiteren Auskünfte werden durch die Gestüts Direktion bereitwilligst ertheilt.

Wien, im Jänner 1878.
Vom k. k. Ackerbau Ministerium.

(1001 3—3) Podpisany komisarz sądowy ogłasza, iż w skutek polecenia sądowego odbędzie się w mojej kancelaryi celem zaspokojenia wierzytelności Feliksa Wiercińskiego w kwocie 110 zł. z pn. w dniach 7 i 8 marca 1878 każdym razem od godziny 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 387 zł. 93 ct. w. a. przez Władysława Piątkowskiego przeciw Tadeuszowi Romanowiczowi i dr. Franciszkowi Smolce przed sądem powiatowym m. d. sek. I. we Lwowie pod dniem 2 czerwca 1877 l. 24385 zasarżonej, a to na pierwszym terminie tylko za cenę nominalną lub wyżej takowej, na drugim zaś także niżej tej ceny bez poręczenia za istnienie i ściągalność sumy na sprzedaż wystawionej.

Akta dotyczące mogą być w mojem biurze w godzinach kancelaryjnych przejrzane.

Lwów 9 lutego 1878.
Franciszek Wolski
c. k. notaryusz jako komisarz konkursowy

(897 3—3) **Edykt.**

L. 29188. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomych Piotra i Leokadyę Gichtolików, iż wydana wsprawie Pinkusa Glücklicha przeciw nim pto 40 złr. rezolucya egzekucyjna z dnia 30 czerwca 1877 l. 16362 kuratorowi dla nich ad actum ustanowionemu w osobie adwokata Eibenschütza z substytucyą adwokata Goldmanna doręczoną została.

Kraków 30 listopada 1877.

(927 3—3) **Edikt.**

Zl. 4829. Das k. k. Bezirksgericht in Rawa ruska gibt dem, dem Wohnorte nach unbekannten Josef Migdał bekannt, es habe ihn Herman Kaempffe Gutsbesitzer in Lubycza camerale mittelst Klage vom 25 August 1877 Zl. 5354 bei diesem k. k. Bezirksgerichte auf Zahlung der Beträge von 59 fl. 4 kr. ö. W., 145 fl. 80 kr. ö. W., 264 fl. 56 kr. ö. W. belangt, und um richterliche Hilfe gebeten, ferner, daß zur sumarischen Verhandlung dieses Streites der Termin auf den 28 März 1878 Vormittag 11 Uhr, hiergerichts anberaumt, und daß für den Belangten der Kurator in der Person des Landesadvokaten Dr. Lipiner in Żołkiew bestellt worden sei, dem die Klage zugestellt wird.

Es liegt daher dem Belangten ob seinem Kurator oder einem anderen zu wählenden Bevollmächtigten die zu seiner Vertheidigung dienlichen Behelfe mitzutheilen, da sonsten er sich die, durch die Unterlassung der etwaigen Vertheidigungsmittel entstandenen Nachtheile selbst zuzuschreiben wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Rawa am 29 Dezember 1877.

(992 3—3) **Edykt.**

L. 553. C. k. sąd pow. miej. del. sekc. II we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej podaje wiadomości iż na podstawie rezolucyi z dnia 11 lipca 1877 l. 7370 dozwala się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 68 i 27 w Brzuchowicach położonej, wedle dom 5 pag. 431 nr. 19 haer Feliksa Urbańskiego własnej na rzecz Simona Landaua, celem zaspokojenia sumy 4400 złr. z odsetkami, tudzież kosztami egzekucyjnemi i pod warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa tej realności w ilości 15650 złr.

2) Do sprzedaży tej ustanawia się jeden termin 26 marca 1878 o godzinie 10 rano.

3) Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest jako wadyum piątą część ceny szacunkowej, czyli kwotę 782 złr. 50 ct. a. w. w gotówce lub państwowych zapisach złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą chęć kupienia mający przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Lwów dnia 25 stycznia 1878.

(985 3—3) **Edykt.**

L. 14200. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej kwoty 252 złr. 61 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Myrona Potiek własnej w Krzyworowni pod l. 155/222 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 27 lutego 1878 na dniu 27 marca i na dniu 1 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 900 złr. w. a. a zakład 90 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 26 października 1877.

(976 3—3) **Edykt.**

L. 7018. W dniach 1 kwietnia 1 maja i 27 maja 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się sądzie licytacya realności Iwana Dziaducha własnej pod l. k. 10 w Uciszkowie położonej niei tabulowanej celem zaspokojenia sumy 11 złr. z pn. na rzecz Izaaka Hechta.

Cena wywołania 11 złr. wal. au. wadyum 10 prc.

Resztę warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk dnia 15 grudnia 1877.

(873 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 263. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie należącej panu Robertowi Domsonowi od Leisora Willnera, a względnie masy jego sumy 799 złr. 31 ct. w. a. z odsetkami 6 prc. od dnia 15 marca 1867 tudzież z odsetkami 6 prc. od sumy 3615 złr. 28 ct. za czas od 5 lipca 1866 do 15 marca 1867 i kosztami sporu i egzekucyjnemi w kwotach 130 złr. 93 ct. 16 złr. 10 ct. 8 złr. 40 ct. 10 złr. 60 ct. i 33 złr. 47 ct. przyznanemi, publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 519 położonej, na imię Leisora Willnera dom. 5 str. 544 l. 2 własności intabulowanej w trzech terminach a to dnia 22 marca, dnia 9 kwietnia i dnia 10 maja 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym tarnopolskim pod następującemi warunkami odbędzie się:

1) Cenę wywołania stanowić będzie suma 3182 złr. 45 ct.

2) Wadyum wynosi 320 złr. w. a.

3) Wrazie nie sprzedania tej realności w powyż wyznaczonych terminach rozpisuje się termiu do układania ułatwiających warunków na dzień 10 maja 1878 o 4 godzinie po południu.

4) Wyciąg tabularny i akt oszacowania przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Arona Jakóba Willner tudzież wszystkich wierzycieli, którzy po 18 grudniu 1877 hipotekę na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisującą albo wcale nie, lub też w czasie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora p. adwokata dr. Łuczakowskiego z substytucyą p. adwokata dr. Marksteina ustanowionego.

Tarnopol dnia 21 stycznia 1878.

(991 3—3) **Edykt.**

L. 666. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych upoważnia p. Michała Baczyńskiego c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych do sporządzenia wszystkich aktów w tych sprawach spadkowych, względem których tenże sąd jest kompetentny.

C. k. sąd powiatowy

w Ustrzykach dolnych 16 lutego 1878.

(999 3—3) **Konkurs.**

L. 1494. A) Posada prowadzącego księgi gruntowe w X klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

B) i posada kancelisty z przeznaczeniem do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi, z przynależną płacą przy sądzie powiatowym w Winnikach, są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wniosą podania swe a to z wykazem uzdolnienia w myśl rozporządzenia minister. z 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych co do posady ad *a)* do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu co do posady ad *b)* do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie najdalej do 30 marca 1878.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. na posadę kancelisty ukwalifikowani przy obsadzeniu posad ad *b)* przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile zarazem uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych, wedle rozgorządzenia ministr. z 10 czerwca 1855, l. 101 dz. pr. p. wykażą.

Lwów 18 lutego 1878.

(980 3—3) **Edykt.**

L. 4188. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Komara, że bank dla handlu i przemysłu wniósł przeciw niemu pozew wekslowy w d. 7 lutego 1878 l. 4188 o zapłacenie sumy 900 złr. z pn. w skutek czego nakaz zapłaty powyższej sumy z pn. w przeciągu dni 3 wydany drowi Wilkoszowi jako ustanowionemu dla niego kuratorowi doręczony został. Wzywa się więc nieobecnego p. Henryka Komara, aby ustanowionemu kuratorowi możliwych do obrony dowodów udzielił lub innego zastępcę ustanowił i o tem sądowi doniósł.

Kraków 8 lutego 1878.

(993 3—3) **Obwieszczenie**

L. 64978. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1878, 1879 i 1880 na trakcie krakowskim i dukielskim okręgu budowniczego tarnowskiego odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnowie na dniu 11 marca 1878 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna budowli konserwacyjnych wykonać się mających w roku 1878 wynosi

na trakcie krakowskim	3474	złr. 92	ct.
" dukielskim	609	" 62	"
Ogółem	4084	złr. 54	ct.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5 prc. od ceny fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami w oznaczonym terminie wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 12 lutego 1878.

(983 3—3) **Edykt.**

L. 9220. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, iż w dniu 18 listopada 1870 umarł w Rzeszowie Józef Maurer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie jest wiadomem, czyli i które osoby mają prawo do spadku jego, dlatego wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, żeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc — zgłosili się z prawami swemi w tym sądzie i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się za dziedziców, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem tutejszy adw. p. Dr. Władysław Wawrausch kuratorem masy został ustanowionym. pertraktowany i przyznany będzie tym, którzy się oświadczyli za dziedziców i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali, część zaś spadku nieprzyjęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek jako bezdziedziczny przez Rząd ściągniętym zostanie.

Rzeszów, 31 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

(1035 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie, Zarząd Muzeum ogłasza konkurs z terminem nieprzekraczalnym do 1 kwietnia r. b.

Posada sekretarza nie jest etatową. przez rok pierwszy uważana będzie jako prowizoryczna, następnie zaś może być ustalone dalsze urzędowanie. Płaca z tą posadą połączona wynosi rocznie 800 zł. r.

Ubiegający się o powyższą posadę winien udowodnić świadectwami:

1. Odbyte studya techniczne, jako też kilkoletnią praktykę w zawodzie techniczno-przemysłowym.

2. Znajomość języka polskiego i niemieckiego.

3. Wykazać, iż konkurującemu nie obce są urządzenia i cele Muzeów zagranicznych.

4. Udowodnić, iż konkurujący liczy się w sile wieku, mając nie mniej jak 30, nie wiecej jak 45 lat życia.

Nadto ponieważ sekretarz Muzeum tak moralnie jako też materyalnie odpowiedzialnym jest za całość mienia muzealnego, żąda się zatem tytułem gwarancyi złożenia kaucyi lub odpowiedniej rękojmi.

Podania wraz z wymaganemi świadectwami mają wnosić konkurenci do biura Muzealnego w Ratuszu.

Lwów dnia 10 lutego 1878.

Zarząd Muzeum.

Ogłoszenie licytacyi.

(1046 1—3)

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagielońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 grudnia 1877 r. zastawy w dniach 5go i 6go marca 1878 r. w godzinach od 9 do 1 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 21 lutego 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.